Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France

Cena / Prix: We Francji - en France / W Belgji - en Belgique 50 c.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (Juljusz Słowacki) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel - Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI.
Redaktor główny: Florjan Miedziński. Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malsty, St. Kozłowski, J. Dutkiewicz, Ch. Mondryk. Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: B. KROTKIEWSKI, 14 Rd. de Bourgogne PARIS (X) — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA, 52, rue de la République MONTCEAU - LES - MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Falder BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Rok XXXI. Sobota, 21 października 1939. — LENS (P. de C.) — Samedi, 21 Octobre 1939. Nr. 247.

„Okazuje się coraz bardziej, że wojna obecna posiada zupełnie odrębny charakter. To nietylko wojska mierzą się w starciu, lecz narody same. Do walki tej wprowadzają narody nietylko siły wojskowe, lecz także całość swych zasobów gospodarczych, umysłowych i moralnych".
"L'Oeuvre".

Przystąpienie Turcji do sojuszu francusko-angielskiego

stawia cały świat muzułmański po stronie Anglii i Francji, — stwarza zaporę dla planów niemieckich na Bałkanach i na M. Śródziemnym, — ma poważne znaczenie także dla Polski, — i stanowi dalszą gwarancję zwycięstwa.

Z licznych przysług, jakie Stalin oddał Hitlerowi, nie najmniejszą miało być nakłonienie Turcji do zamknięcia cieśniny dardanelskiej dla okrętów wojennych Francji i Anglii. Robota ta się nie udała. Turcja, która już kiedyś nie uznała rozbiorów Polski, odrzuciła obecnie również propozycje rosyjsko-niemieckie. Pozostała wierną zobowiązaniom, jakie przyjęła wobec Francji i Anglii i podpisała w czwartek sojusz francusko-angielsko-turecki.

Fakt powyższy jest pierwszorzędnej wagi dla dalszego przebiegu wojny. Niemcy opierały swoje rachuby śródziemno-morskie na Italii, a na Bułgarii swoje plany bałkańskie. Przystąpienie Turcji do sojuszu angielsko-francuskiego uczyni zarówno Włochy jak i Bułgarię odporniejsze na pokusy niemieckie.

Turcja jest członkiem porozumienia bałkańskiego, do którego należą także Rumunia i Grecja, których niezawisłość Anglia gwarantowała. Wytworzył się przeto na Bałkanach silny blok państw opartych o Francję i Anglię. W Azji Mniejszej zagwarantowane jest współdziałanie Anglii i Francji nietylko z Turcją ale z całym światem muzułmańskim, liczącym miliony zwolenników zarówno w Afryce Północnej jak Indiach angielskich.

Sojusz z Turcją konsoliduje przeto silnie stanowisko Anglii i Francji na Morzu Śródziemnym, na Bałkanach, w Azji Mniejszej i Afryce i daje flocie tych państw takie możliwości, że Włochy i Rosja muszą się z faktem tym liczyć i opierać wysiłkom Niemiec. Rozczarowanie w Niemczech jest przeto bardzo wielkie, zwłaszcza iż, ustępstwa poczynione Stalinowi przez Hitlera w państwach bałtyckich oparte były na nadziei, że Stalinowi uda się przeciągnąć Turcję na stronę Sowietów i Niemiec. Wszystkie te nadzieje rozbiły się obecnie.

Zapora zbudowana na Bałkanach ma także wielkie znaczenie dla Polski. Znaczenie to może się jeszcze poważnie zwiększyć w dalszym rozwoju działań wojennych.

Z wszystkich tych przyczyn podpisany ostatecznie w czwartek w stolicy Turcji sojusz turecko-francusko-angielski jest nietylko ważką gwarancją zwycięstwa dla Anglii, Francji i Polski, ale także czynnikiem mogącym zwycięstwo to przyśpieszyć.

Michał Kwiatkowski.

Nowy rząd polski w Paryżu legalnie przejął władzę od poprzedniego rządu.

Londyn, 20. 10. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin sekr. min. spr. zagr. Buttler odpowiedział na kilka interpelacyj poselskich, dotyczących Polski. Oświadczył on, że traktat angielsko - polski przewiduje pomoc W. Brytanii dla Polski tylko w wypadku agresji ze strony Niemiec.

Jeden z posłów zapytał p. Buttlera, jakie granice Polski zamierza uznać W. Brytania, w związku z utworzeniem rządu tymczasowego polskiego w Paryżu. P. Buttler odpowiedział, że rząd gen. Sikorskiego nie jest tymczasowym, lecz legalnym rządem polskim, następcą ostatniego rządu, uznanym przez państwa aljanckie. Co do granic Polski, to w tej chwili nie może być o nich mowy a faktów, stworzonych przez zaborców Anglia nie uznaje.

W Anglii organizuje się pomoc dla uchodźców polskich.

Londyn, 20. 10. — Ambasador Rzeczypospolitej, hr. Raczyński zwrócił się wczoraj przez radio z apelem do narodów Imperjum Brytyjskiego o pomoc dla uchodźców z Polski, zawiadamiając o utworzeniu się w Anglii Komitetu Pomocy Polakom.

Na czele Komitetu stanął pierwszy burmistrz m. Londynu. Do członków Komitetu należą wybitne osobistości, jak arcybiskup Westministeru, lord Baldwin i inni. Akcja Komitetu obejmie wszystkich Polaków, którzy padli ofiarą działań wojennych i prowadzono będzie na całym terytorium Anglii i dominiów brytyjskich. Istnieje już także miniów brytyjskich.

Linia Zygfryda nad Renem — znów pod wodą!

Ankara 20. 10. — Wczoraj o godz. 18-ej podpisano traktat wzajemnej pomocy turecko - francusko-angielski.

Traktat ten ma charakter układu trójstronnego i zawarty został na 15 lat.

Podpisujące strony przyrzekają **nieść sobie wzajemnie pomoc** na wypadek wybuchu wojny w basenie dunajskim i na m. Śródziemnem.

Francja i Anglia udzielą Turcji pomocy w wypadku zaatakowania jej przez wrogie mocarstwo.

Turcja zobowiązuje się wystąpić po stronie sojuszników, gdyby te państwa, na mocy traktatu z 13 kwietnia 1939 r. gwarantującego bezpieczeństwo Rumunii i Grecji znalazły się w stanie wojny z napastnikiem.

W wypadkach, w którym Anglia i Francja zaangażowane byłyby w wojnę z państwem trzecim, Turcja zachowa życzliwą neutralność.

Wszystkie trzy państwa zawierają wspólnie pokój, zobowiązując się nie zawierać oddzielnych umów pokojowych sprzecznych z duchem traktatu. Obowiązuje je też porozumienie się wzajemne.

Traktat turecko - francusko - angielski nie jest skierowany przeciw żadnemu z państw, będąc jedynie układem obronnym.

Turcja na mocy traktatu nie bierze na siebie zobowiązań, które mogłyby ją wciągnąć w wojnę z Sowietami. **Dardanele otwarte są dla floty brytyjskiej i francuskiej.**

Uroczystości podpisania traktatu przewodniczył premier Turcji Reffik-Sajdan, w obecności ambasadora Francji Massigliego i gen. Weyganda oraz amb. W. Brytanii i szefa bryt. sztabu gen.

Zadowolenie w Anglii i Francji.

PARYŻ, 20. 10. — **Cała prasa francuska przedstawia obszernie wielkie znaczenie układu turecko - francusko - angielskiego.**

LONDYN, 20. 10. — **W parlamencie angielskim powitano zawarcie sojuszu z wielkim uznaniem. Chamberlain wśród oklasków parlamentu oznajmił dokonanie podpisania. Także przywódcy opozycji wyrazili uznanie Turcji za jej mocne i jasne stanowisko.**

Paryż, 20. 10. — Zawarcie traktatu turecko - angielsko - francuskiego jest wielkim sukcesem dyplomacji francuskiej i brytyjskiej.

Prasa podnosi odwagę i stanowczość Turcji, z jaką **odrzuciła podstępne propozycje sowiecko-niemieckie.**

Niemcy nie ustawały bowiem do chwili ostatniej w wysiłkach, by skłonić Turcję do złamania przyrzeczeń, danych Francji i Anglii. Von Papen kusił rząd turecki różnymi obietnicami. W ostatnim okresie rokowań sow.-tureckich, min. Ribbentrop skierował osobistą prośbę do Stalina, by wywarł nacisk na Turcję, co się jednak nie udało.

Dodać należy, że w uzupełnieniu układu zawarto porozumienie między gen. bryt. Waywell, szefem szt. bryt. oraz szef. szt. tur. gen. Fewzi Czakszak i min. wojny Tinaśem oraz gen. Weygandem, **uzgadniające plan akcji wojennej na wypadek wspólnego wystąpienia.**

Zawarcie traktatu tur. - franc. - brytyjskiego, zdaniem prasy państw bałkańskich **przyśpieszy utworzenie bloku obronnego tych państw.**

Białogród, 20. 10. — Pakt francusko - brytyjsko - turecki wywarł na Bałkanach bardzo dobre wrażenie. wzmacniając pokój w południowo - wschodniej Europie oraz pozycję państw sojuszniczych na Bliskim Wschodzie. Prasa podnosi, że urzeczywistnienie bloku państw bałkańskich z Bułgarią włącznie, jest teraz kwestją najbliższej przyszłości.

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z dnia 19-go października (rano):

Noc spokojna naogół. Pogoda bardzo dżdżysta. Oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, wspierane przez artylerję zostały odparte na różnych punktach frontu.

Z dnia 19-go października (wieczór):

W ciągu dnia liczne patrole z jednej i drugiej strony, zwłaszcza w rejonie położonym na wschód od Mozeli. Artyleria nasza okazała się szczególnie czynną w tym samym rejonie.

Całość wiadomości, jakie otrzymano, potwierdza, że Niemcy atakowali z siłą dnia 16-go października b.r. na froncie około 6 kilometrów na wschód od Mozeli i na froncie 30 kilometrów na wschód od Sarry. Ataki te wpadły na próżnię.

Oddziały kawalerii poparte przez kilka oddziałów piechoty, pozostawione same na przodzie, po wycofaniu się dywizyj, które brały udział w ofensywie na początku września, cofnęły się stosownie do otrzymanych rozkazów, skoro tylko rozpoczęło się działanie artylerii. Ruch naszych oddziałów odbył się planowo na całym froncie i na głębokości dochodzącej w pewnych punktach do blisko 10 kilometrów. Oddziały te zostały przejęte jak przewidziano, na linii poprzednio zorganizowanej, leżącej nieomal przed naszym systemem stałych fortyfikacyj i odniosły tylko bardzo małe straty.

Jeden z naszych oddziałów jednakże w sile oficera i ok. 50-ciu podoficerów i żołnierzy został otoczony przez wroga. Oddział bronił się odważnie.

Po kilku wahaniach front usadowił się silnie na przewidzianej linii.

W kilku miejscach wzięliśmy jeńców.

Ks. Biskup Gawlina jako naoczny świadek przedstawił barbarzyńskie metodyniemieckie.

Paryż, 20. 10. — J. E. Ks. Biskup polowy Gawlina udzielił wczoraj o godz 22.30 francuskim rozgłośniom radiowym wywiadu przed mikrofonem „Radio - Francja", odpowiadając na szereg pytań, zadanych mu w sprawie jego przeżyć w Polsce, przed jej opuszczeniem.

Ks. biskup Gawlina na pytanie, co sądzi o Francji, jako o kraju, w którym przebywa dziś wielka ilość emigrantów oraz uchodźców wojennych z Polski, wraz z rządem Rzeczypospolitej, rzekł:

— Francja była zawsze Matką dla wszystkich uchodźców a dla Polaków w szczególności. Uchodźcy polscy nie używają jej więc za teren wygnania.

Opisując swe przeżycia wojenne, ks. Biskup powiedział, że Polskę opuścił 15 września. Był więc przez dłuższy czas świadkiem męczeństwa, jakie przeżywał Naród Polski wskutek barbarzyńskiego najazdu Niemców, a następnie napadu sowieckiego.

Bohaterską postawę wszystkich warstw narodu w tej tragicznej chwili trudno jest opisać słowami. Polska dała światu nowy heroiczny przykład, spełniając misję obrońcy chrześcijańskiej kultury i cywilizacji chrześcijańskiej wobec fali barbarzyństwa ze strony jej wrogów.

Na pytanie, jakie wrażenia wywołał ks. biskup Gawlina z Watykanu z rozmów z Papieżem, odpowiedział ks. Biskup, że trudno mu w krótkości streścić te rozmowy, ale pozostawiły mu niezatarte wrażenia na całe życie jako dowód prawdziwie ojcowskiego zajęcia się Ojca św. Polską.

— Czy J. E. była w czasie wypowiedzenia wojny w Warszawie? — zapytał w pewnej chwili zapowiadacz radiostacji ks. Biskupa.

— **Nie było przecież żadnego wypowiedzenia wojny. Nawet 1. września, kiedy przebywałem w Warszawie, nie wierzyliśmy jeszcze, że wojna wybuchła, gdy nagle ukazał się nad stolicą pierwszy niemiecki samolot bombardujący. Jednocześnie zbombardowano Częstochowę. Samoloty niemieckie były wszędzie i wszędzie ujawniały swą niszczycielską działalność w miastach, miasteczkach i wsiach, siejąc zniszczenie i śmierć.**

11 września w Łucku, który nie był przecież żadnym punktem strategicznym, 6 razy w ciągu dnia bombardowano siedzibę biskupią.

Wskazując na bliznę, widoczną na policzku ks. Biskupa „spiker" spytał o jej pochodzenie.

Ks. Biskup odparł, że blizna ta i blizna na ramieniu są pamiątką owego ataku w Łucku, ale są niczem wobec skutków bombardowania tego miasta, gdzie sekretarzowi ks. Biskupa jedna z bomb oderwała głowę i nogę w oczach ks. Biskupa, a wielu innych spotkał podobny los.

W ciągu dalszej swej rozmowy przed mikrofonem ks. Biskup oświadczył, że miał możność rozmawiać z oficerem polskim, który odbył rozmowę z dowódcą oddziałów sowieckich. Dowódca sowiecki zaznaczył, że Niemcy będą panami sytuacji w Polsce, ale nie zbiorą owoców swego zwycięstwa, lecz Sowiety.

— Jeśli nawet Niemcy zwyciężą, co jest niemożliwe, to my będziemy dyktatorami — rzekł oficer sowiecki.

Jeśli Niemcy będą pobici, to my poprzemy Polskę i Niemcy rozszarzymy komunizm w całej Europie...

— Do tego jednak nie dojdzie, gdyż ostatnim aktem tragedji europejskiej — oświadczył ks. Biskup będzie zwycięstwo Francji i Anglii, w które wierzy Naród Polski.

Posiedzenie rządu francuskiego.

Paryż, 20. 10. — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem p. Prezydenta, który podpisał szereg dekretów. Między innymi podpisano dekret, dający prawo synom rodziców cudzoziemskich, urodzonym we Francji do przyjęcia obywatelstwa francuskiego.

Większą część posiedzenia poświęcił rząd sprawom wojskowym i zagadnieniom polityki międzynarodowej.

Poprawa w zdrowiu Prezydenta R. P.

Paryż, 20. 10. — Według ogłoszonego wczoraj wieczorem biuletynu lekarskiego, w stanie zdrowia Prezydenta Rzeczypospolitej p. Raczkiewicza nastąpiła znaczna poprawa.

Nowy rząd bułgarski oparty na pełnomocnictwach.

Sofia, 20. 10. — Dotychczasowy rząd bułgarski Kosejwanowa, b. prezesa Izby posłów bułgarskich, podał się do dymisji. Król powierzył p. Kosejwanowi utworzenie nowego rządu, który oparty będzie na szerszej podstawie.

Dymisja rządu dotychczasowego spowodowana była wydarzeniami na terenie międzynarodowym, Nowy rząd domagać się będzie nieograniczonych pełnomocnictw.

Nowa encyklika Ojca św.

Rzym-Watykan, 20. 10. — Pierwsza encyklika papieska Ojca św. Piusa XII nosić będzie tytuł: „Przeciwko niszczącym doktrynom naszych czasów". Piętnowane ona będzie zarówno system i światopogląd sowiecki, jak i hitleryzm, jako sprzeczne z światopoglądem chrześcijańskim systemy totalne.

NOWY JORK. — Dwa samoloty wojskowe zderzyły się i spadły z pałdych.

NOWY JORK. — W Detroit w fabryce samochodów Dodge, zastrejkowało 22.000 robotników. Na skutek tego strejku, zamknięto czasowo fabrykę części składowych do samochodów w Brigg, skutkiem czego straciło pracę 33.000 robotników.

Znów woda w fortach linii Zygfryda.

Bazylea, 20. 10. — Wezbrane wody Renu wylały szeroko, zalewając znaczną część niemieckiej linii Zygfryda nad Renem. **Wszystkie niżej położone pozycje niemieckie znalazły się pod wodą. Znaczna część fortyfikacji linii Zygfryda jest zalana. Z kazamat trzeba pompować wodę.**

Po stronie francuskiej wyżej położonej linii Maginota niebezpieczeństwo powodzi nie grozi i operacje odbywają się normalnie.

Artyleria francuska bombarduje Perl.

Luksemburg. — Wczoraj rano artyleria francuska bombardowała drogę z Perl do Sehndorf i okolice Perl, w pobliżu granicy luksemburskiej.

Paryż, 20. 10. — Książę Windsoru, w towarzystwie ks. Gloucester, swego brata oraz dowódcy korpusu wojsk angielskich we Francji zwiedził wczoraj pozycje angielskie na froncie francuskim.

Belgia przyśpiesza zaciąg rekruta.

Brukseln. — Jak donosi prasa, Belgia zamierza przyśpieszyć zaciąg pod broń żołnierzy rocznika 1940. — Podkreśla się, że rocznik ten jest wyjątkowo liczny.

Pomyślne wyniki lotniczej współpracy francusko-angielskiej.

Paryż 20. 10. — Na ziemiach Francji odbyło się spotkanie głównych kierowników francuskiego i angielskiego lotnictwa wojskowego. Spotkanie to było dalszym wyrazem ścisłego porozumienia, jakie istnieje między dowództwami Anglii i Francji.

Ze strony angielskiej wziął udział w konferencji marszałek lotnictwa Kingsley Wood, a ze strony francuskiej min. lotnictwa Guy la Chambre.

Minister francuski wyraził zadowolenie ze sposobu przeprowadzenia transportu angielskich sił lotniczych do Francji oraz z udziału angielskich sił lotniczych na froncie. Współpraca lotnicza francusko-angielska daje jak najlepsze wyniki.

Pogróżki niemieckie.

Bruksela, 20. 10. — Korespondent Agencji „Belga" donosi z Berlina, że kanclerz Hitler ogłosił dekret, iż wszystkie statki handlowe neutralne, płynące pod eskortą wojennych statków państw sojuszniczych, będących w wojnie z Niemcami, traktowane będą odtąd jako statki nieprzyjacielskie. Statki takie będą zatapiane bez uprzedzenia o tym.

Konferencja w Sztokholmie stwierdziła solidarność państw skandynawskich.

Sztokholm 20. 10. — Wczoraj zakończyła się konferencja monarchów Szwecji, Norwegii i Danii z udziałem prezydenta Finlandii. W komunikacie, jaki ogłoszono po konferencji stwierdza się solidarność państw skandynawskich i podkreśla się przywiązanie ich do neutralności i pokoju. Wyraża się także wolę pokoju, opartego o sprawiedliwość.

Nadzieje niemieckie, że konferencja sztokholmska przysłuży się ich „ofensywie pokojowej", zostały zawiedzione. Komunikat mówi o konieczności pokoju, lecz wynika z niego, że nie zaistniały jeszcze warunki odpowiednie. Zdanie komunikatu o „poszanowaniu niezależności wszystkich państw" jest bowiem wyraźnym ograniczeniem się od polityki, jaką prowadzą Niemcy.

Sztokholm 20. 10. — Wczoraj ku wieczorowi królowie Norwegii i Danii oraz prezydent Finlandii opuścili stolicę Szwecji.

Sowiety zmuszają małą Finlandie do wydawania dziennie 50 miln. fr. na obronę narodową.

Helsinki. — Wydatki, spowodowane zarządzeniami obronnymi wskutek stanowiska Sowietów, wynoszą obecnie dziennie 50 miln. fr. — Dla małej Finlandii jest to poważne obciążenie.

Polska zawiadomiła Watykan o proteście w sprawie Wilna.

Rzym, 20. 10. — Ambasador R. P. przy Watykanie wręczył sekretarzowi stanu, kardynałowi Maglione, protest, jaki Polska złożyła rządowi litewskiemu w sprawie przyjęcia od Sowietów Wilna i części Wileńszczyzny.

Sowiety ratyfikowały traktat z Niemcami w sprawie podziału Polski.

Moskwa, 20. 10. — Najwyższy sowiet ratyfikował układ niemiecko - sowiecki z dn. 28 września w sprawie ustalenia linii granicznej na ziemiach Polski.

Najeźdźcy bolszewiccy rozstrzelali metropolitę Szeptyckiego,

duchowego przywódcę mniejszości ukraińsk.

BUKARESZT, 20. 10. — **Donoszą ze Lwowa, że władze sowieckie rozstrzelały metropolitę grecko - katolickiego Szeptyckiego, którego poprzednio trzymano pod strażą w pałacu metropolitalnym.**

Metropolita Szeptycki, liczący przeszło 80 lat, był nietylko głową kościoła grecko - katolickiego w Polsce, lecz także duchowym przywódcą mniejszości ukraińskiej. Wraz z arcybiskupem Szeptyckim rozstrzelano 17 wybitnych działaczy ukraińskich i posłów do Sejmu.

Do wiadomości powyższej należy dodać, że metropolita Szeptycki 25 lat temu był uwięziony przez wojska carskie, które wówczas wkroczyły do Lwowa...

Uwięzienie działaczy narodowych.

Bukareszt. — Teror, zaprowadzony na ziemiach polskich po wejściu wojsk sowieckich, trwa nadal. Władze sowieckie aresztowały wielu wybitnych przywódców narodowych partyj polskich, ukraińskich i żydowskich.

Tam, gdzie władze sowieckie musiały z konieczności pozostawić urzędników administracji polskiej, praca ich jest poddana stworzonym przez bolszewików „komitetom rewolucyjnym".

Hitler kroi okupowane ziemie polskie.

Berlin, 20. 10. — D.N.B. podaje wiadomość, że Hitler zokupowanego terytorium Polski dekretem swym wykroił dwie prowincje, nazwane „Prusami Zachodnimi" i „Prowincją Poznańską", włączając je do całości terytorium Rzeszy. Do Prus Zachodnich zaliczono Gdańsk, Pomorze Polskie i Bydgoszcz. Do Poznańskiego włączono Kalisz i Inowrocław. Stolicami prowincji będą Gdańsk i Poznań, siedziby gubernatorów prowincji. Katowice włączono do Śląska niemieckiego. Ludność obu prowincji uznano za obywateli Rzeszy.

Hitler otrzyma swoją zapłatę. W końcu wojny kroić będzie my, ale nie ziemie polskie.

MADRYT. — Miasto Madryt stało się ponownie stolicą Hiszpanii. General Franco przeniósł swą siedzibę z Burgos do Madrytu.

Listy dla jeńców wojennych.

Listy dla jeńców wojennych francuskich, pocztówki i paczki do 1 kilogr. przeznaczone dla jeńców wojennych należy adresować bezpośrednio na adres podany przez jeńca. Listy, które idą przez cenzurę nieprzyjacielską, nagłej pozostawić otwarte. Listów poleconych dla jeńców poczta nie przyjmuje. Nie poleca się wysyłania jeńcom gazet, gdyż nie przyjmuje się dorycza pism zainteresowanym. — Do paczek wkładać tylko przedmioty, które nie budzą podejrzeń, ponieważ przed doręczeniem adresatowi paczki są ściśle badane przez władze nieprzyjacielskie. Listy, pocztówki i paczki do jednego kilograma przznaczone dla jeńców francuskich wolne są od opłat.

Listy dla internowanych w krajach neutralnych.

Listy dla internowanych Francuzów w krajach neutralnych, należy adresować bezpośrednio do zainteresowanych. Listy będą doręczane internowanym przez Czerwony Krzyż.

Wychodźtwo na F. O. N.

Od 18 do 23 września br. wpłaciło w dalszym ciągu do Banku P. K. O. i Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Lille.

Kubiczka Antoni w Lille	50.—
Zw.Rodz. Polsk. Ofiar. Ojcz. we Francji	74.50
K. T. M. — Vermelles	29.—
Kolo Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny — Montigny en Ostrevent	100.—
Oddz. Zw. Strzel. w Ostricourt	520.—
Uczestnicy Obozu męskiego w Beck-Plage	223.—
Tow. Wzaj. Pomocy Vieux - Conde	500.—
Tow. Rez. i Ter. Woj. w Vieux - Conde	100.—
Towarzystwo Polek w Vieux - Conde	985.80
Bractwo Różańca w Vieux - Conde	780.—
K.T. Obyw. w Haillicourt I.	2.727.—
Krokos Tomasz	575.—
Maćkowiak — Roubaix	1000.—
Tow. św. Józefa — Masny	300.—
K. T. Obyw. w Escaudain	853.—
Marcinkiewicz — Roubaix	100.—
Kolonia Polska w Harnes	3.096.30
K.T. Obyw. — Rouvroy	1.790.—
Oddział Z Pomocy	120.—
Drużyna Harcerska z Vicoigne	280.—
Tow. Samopomocy w Noeux	1000.—
Tow. Hodowców — Divion	500.—
Tow. Gimn. Sokół w Harnes	400.—
Kurs Samitariuszek z Lens	1.618.05
Uroczystość srebrnych godów pp. Michalaków — Divion	262.—
Związek Inwalidów	2.000.—
Borys St. Waast	100.—
Poprzednio:	21.183.65
	21.230.10
Razem:	42.413.75

Skarbnik Związku Polaków we Francji.

Koce dla wojska.

Prefektura departamentu Nord ogłasza ponownie apel do ludności o odstąpienie koców dla wojska. Koce, przeznaczone dla żołnierzy, powinny być koloru tak zwanego neutralnego, zbliżonego do tych tych koców wojskowych. Koce należy jak najrychlej składać w merostwach, gdzie rzeczoznawca oszacuje wartość koca i wystawi odpowiednie pokwitowanie. Wypłata pieniędzy za koce nastąpi natychmiast skoro tylko koce zostaną doręczone władzom wojskowym.

Najwyższe ceny jakie płaci wojsko za koce wynoszą: koc mały (120x180) 80 franków, koc większy (240x180) 160 franków. — Władze prefekturalne wzywają wszystkich posiadających zbyteczne koce, do odstąpienia ich dla armii. Później, skoro fabrykacja koców będzie wystarczająca, nie zabraknie tego artykułu na rynkach.

Węgiel dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Prefektura departamentu Pas de Calais wzywa małych i średnich przedsiębiorców do zgłaszania zapotrzebowania na węgiel i koks. Zgłoszenia powinni poczynić wszyscy ci, którzy nie potrzebują więcej aniżeli 20 ton paliwa miesięcznie. Zgłoszenia należy kierować na adres: Prefecture du Pas de Calais 2-eme division, Bureau de Charbon. Zgłaszający się powinni podać nie i nazwisko, rodzaj przedsiębiorstwa, miesięczne spożycie paliwa, rodzaj paliwa, oraz posiadane zapasy paliwa.

Inwalidzi wojenni nie powinni czekać przy okienkach na poczcie.

Minister Poczt i Telegrafów ogłosił, że przy załatwianiu spraw przez urzędy pocztowe urzędnicy powinni dawać pierwszeństwo inwalidom wojennym, ciężko pokaleczonym. Inwalidzi ci nie powinni czekać przed okienkami. Zainteresowani rozróżnią białe karty z niebieskim paskiem.

Uwaga Bruay i okolica!

W niedzielę dnia 22 października br. na stadionie na parku odbędzie się barażowy mecz piłki nożnej „Fortuna" Haillicourt przeciw Reprezentacji Okręgu Lens.

Czyty zyk przznaczony dla naszej armii. Rodacy pospieszą gremialnie!

Wczysycy dzielnicy na cel wspaniały! Początek o godzinie 14.30.

SPORT.

Przed meczem Nord—Pologne.

Polski Związek Piłki Nożnej przygotowuje się starannie do spotkanie piłkarskiego Nord—Pologne. — Związek zdaje sobie sprawę, że ligą północną wyniesio najlepszych graczy jakimi rozporządza, w tych ich szeszce sporu, mimo mobilizacji. Dlatego też P. Z. P. N. postanowił złożyć możliwie jak najsilniejszy oddział. W tym celu w niedzielę o godzinie 14.30 odbędzie się w Bruay en Artois na stadionie miejskim (Stade - Park) wielkie spotkanie piłkarskie z udziałem najwybitniejszych graczy polskich z Nord. Polaków zaprasza się serdecznie.

Racing—Reprezentacja wojskowa angielska.

Racing Club de Lens, rozporządzający wielu wybitnymi graczami zawodowymi, odbędzie spotkanie piłkarskie z reprezentacją armii angielskiej. W reprezentacji tej znajdują się bardzo wybitni gracze zawodowi. Miłośnicy sportu będą mieli sposobność podziwiania gry angielskiej i porównania wartości poszczególnych taktyk.

Spotkanie odbędzie się na stadionie Bolaert w Lens. Początek o godzinie

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Działalność delegatów górniczych podczas wojny.

W organie rządowym „Journal Officiel" ukazał się dekret, dotyczący działalności delegatów górniczych na okres trwania wojny. Treść dekretu jest następująca:

Artykuł 1. — Wybory, mające na celu odnowienie mandatów delegatów górniczych lub wybory delegatów i ich zastępców, które miały by się odbyć podczas wojny, odracza się aż do zakończenia działań wojennych.

Delegaci i ich zastępcy, niepodlegający obowiązkom służby wojskowej, pełnią nadal swe urzędy, aż do zakończenia działań wojennych.

Artykuł 2. — Jeśli w któryms okręgu wyborczym braknie delegata górniczego, a na miejscu jest, wolny od obowiązków wojskowych, zastępca, wówczas obejmuje on urząd delegata. Stanowisko zastępcy zaś nie będzie obsadzone.

Artykuł 3. — Gdy delegat jest osobą, ale jako specjalnie odkomendorowany do pracy w górnictwie, powinien nadal pracować w kopalni, gdyż jedynie ta praca usprawiedliwia przydział robotnika przez władze wojskowe dla kopalń. Kierownik kopalni powinien takiemu delegatowi czynić wszystkie ułatwienia konieczne do spełnienia urzędu, wpływającego z jego funkcji, w warunkach, które będą określone przez naczelnych inżynierów górniczych. (Urząd górniczy — Red.)

Artykuł 4. — Gdy okręg wybierający delegata rejdzielny jest na kilka okręgów, może się przeprowadzić zmianę okręgów wyborczych w ten sposób, dozór będzie podzielony między delegata i jego zastępcow.

Artykuł 5. — W wypadku jeśli kopalnia pozbawiona będzie delegata górniczego, prefekt wyznaczy na okres tymczasowy delegata górniczego, na propozycję inżyniera naczelnego z urzędu górniczego.

Z powyższego wynika, że w okresie wojny nie będzie wyborów górniczych delegatów bezpieczeństwa. W razie potrzeby delegatów wyznacza prefekt. Sama funkcja delegata górniczego nie usprawiedliwia t. zw. reklamowania delegata od obowiązków wojskowych. Delegat podlegający obowiązkom wojskowym, może być reklamowany tylko jako górnik i w wypadku gdy delegat jest „reklamowany" powinien pracować jako górnik. Zarząd kopalni atoli jest zobowiązany ułatwić zainteresowanemu spełnienie funkcji delegata. Ponieważ dekret nie wspomina nic o uprawnieniach delegatów górniczych, to znaczy, że uprawnienia te pozostają bez zmian.

PÓŁNOCNA FRANCJA

W środę, dnia 18-go października 1939 r. o godz. 21-ej wieczorem, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Franciszek SZKUDŁABSKI

przeżywszy lat 52, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i cała Rodzina.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, dnia 21-go października 1939 r. o godz. 10-ej rano z domu żałoby przy rue Casimir Beugnet, Grosse Berline w Sallaumines (P. de C.) (327)

LENS.

— **(Skradł samochód).** — W pobliżu kaplicy św. Elżbiety skradziono samochód, stanowiący własność ks. proboszcza Glapiaka. Właściciel samochodu spostrzegł kradzież natychmiast. Złodziej sposzony widocznie, nie umiał sobie poradzić z kierownicą i wpadł z samochodem na płot. Na miejsce przybył tymczasem ks. Glapiak, który ujął sprawcę kradzieży. Świadkowie powiadomili żandarmów, znajdujących się w pobliżu i sprawca został ujęty. Jest nim niejaki Stefan Sz... lat 23, górnik, zamieszkały w Vendin le Vieil.

— **(Aresztowanie).** — Żandarmi aresztowali i odstawili do więzienia powiatowego niejaką Felicję Boitiau, pod zarzutem niemoralności.

ROUVROY.

— **(Za pijaństwo).** — Przed sądem karnym w Arras stanął niejaki Hubert Decatoire, oskarżony o pijaństwo. Sąd skazał go na dwa miesiące bezwzględnego aresztu i 50 franków grzywny.

ROUVROY.

Stow. Rez. i byl. Woj. odbędzie nadzwyczajne zebranie dnia 20.10.39 o godz. 3 popołu. — Cafe du Boulevard. — Wybór nowego zarządu.

ROUVROY.

Tow. św. Wincentego a Pauln odbędzie zwyczajne zebranie w sprawach bardzo ważnych w niedzielę dnia 22 października o godzinie 3 popoł. w szkole dla chłopców.

LA CLARENCE.

Powiat tu **Komitet Obywatelski,** w skład zarządu wchodzą:

Prezes: Wojciechowski Antoni, Rue J. nr. 1, La Clarence; zast.: Kosmalski Ignacy; — sekretarz: Piepiórka Alojzy, rue J. nr. 34 La Clarence; zast.: Holua Bronisław, — skarb: Wosiński Wojciech, rue H. nr. 35; zast.: Rychel Franciszek.

Komisja Gospodarcza składa się z 4 osób, które mają za zadanie przeprowadzania zbiórek na FON. w każdym miesiącu.

BOULOGNE SUR MER.

— **(Bohater).** — Pierwszym żołnierzem z północnej Francji, który został odznaczony krzyżem walecznych jest młody sierżant Guy Badre z Boulogne. Sierżant ten, będąc w pierwszej linii z oddziałem zatrudnionym usuwaniem min, usiłował w ciągu dnia ratować rannego żołnierza, lecz Niemcy przeszkadzali w tym, ostrzeliwując gęsto pozycje. Sierżant pokusił się jeszcze raz i z nastaniem wieczoru pod ogniem nieprzyjaciela popełznął do rannego i przyniósł go do okopów francuskich. Rannego przewieziono do szpitala. Sierżanta odznaczono za ten piękny dowód odwagi i koleżeńskiej solidarności.

„Moja córeczka spadała na zdrowiu..."

„Wątła i bez apetytu — pisze pani E. Tené w Lamagnat (Tarn) — córeczka spadała na zdrowiu z dnia na dzień. Pomyślałam o Quintoninie. Obecnie, córka ma dobry apetyt, dobrze się czuje i ma zdrową cerę". Flakon Quintoniny, własny do litra wina, daje natychmiast litr skutecznego wina wzmacniającego, które dzieci chętnie piją, ponieważ jest wyśmienite. Dzięki Quintoninie, dzieci wątłe lub tylko osłabione, stają się szybko silne, ruchliwe i pełne życia. 5 fr. 85 flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

HOUDAIN.

— **(Do pracy).** — Merostwo postanowiło urządzić specjalne schrony w pobliżu szkoły. Schrony mają być przeznaczone dla dziatwy szkolnej. W związku z tym merostwo wzywa wszystkich ludzi, dobrej woli, którzyby chcieli pracować przy pracach ziemnych, dla tak ważnej sprawy, by zgłosili się w sekretariacie. Praca ta nie jest wynagradzana, gdyż stanowi ona obowiązek obywatelski.

NEUVILLE SUR ESCAUT.

Od Redakcji — P. Bronisława Gadomska.

— Donosimy z żalem, że zawiadomienie po śmiertne otrzymaliśmy dopiero w środę 18 października, gdy już pogrzebie. Przesyłamy Pani wyrazy prawdziwego współczucia.

HOUDAIN.

— **Sekcja Federacji Robotników Polskich** prosi wszystkich członków, którzy mają spra wy bezpośrednie do załatwienia w komunikacie w celu odnowienia karty tożsamości, aby się zgłosili u prezesa, rue Joffre 40, z aktem otwiatelstwa lub paszportem polskim, legitymacją członkowską oraz pokwitowaniem złożenia na Fundusz Obrony Narodowej.

HAILLICOURT szyb 6.

Młodzież Obyw. odbędzie zebranie w niedzielę dnia 22 października o godz. 4 po poł. w sali p. Donnera.

DOUAI.

— **(Ostrożnie na jezdniach!)** — P. Gateau jadąc rowerem na śliskiej z powodu deszczu jezdni, skręcił zbyt gwałtownie, przy czym upadł i doznał złamania nogi.

PEQUENCOURT.

— **(Na Obronę Narodową).** — W urzędzie skarbowym w Somain wpłacił 500 franków na rzecz obrony narodowej p. Nowicki Wacław, występujący w imieniu kasy wzajemnej pomocy.

Nadesłane.

W sprawie poszukiwania rodzin.

Na skutek działań wojennych w Polsce, rodziny całe opuszczały w bardzo trudnych warunkach Kraj przed inwazją nieprzyjacielską, przedostając się do krajów sąsiadujących, a bardzo często do krajów odległych.

Sierżanta przed grozą wojny i pozostawiając za sobą swe gospodarstwa, liczne rodzi, ny pogubiły swych najbliższych; pogubiły dzieci — a te, zabłąkawszy się we wszystkich krajach placówki polskie, tak konsularne i dyplomatyczne jak i Orbisa, z zapytaniami i z prośbą o informacje i o poszukiwanie zaginionych osób.

Wielkie rodziny mieszkające we Francji, niepokoją się o swych krewnych i znajomych, przebywających w Kraju, nie wiedząc czy i jak żyją, a bardzo często do krajów odległych.

Na skutek tego rodzaju zapytywań i niezależnie od swej dotychczasowej działalności jako biuro podróży, które będzie kontynuować, Orbis zgodnie z swoim obowiązek społeczny — uruchomił dział informacyjny, Odczytywanie Polskiego Radja w Londynie i nawiązywania z nimi kontaktów w ści, słym porozumieniu i współpracy z Międzynarodowym Biurem Czerwonego Krzyża, jak i z instytucjami polskimi.

Jest wszechstronnie zrozumiałą, że nie należy się spodziewać zbyt szybkiej odpowiedzi od rodziny w obecnych warunkach. Że przy najlepszej woli i staraniu ze strony Orbisu i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, trzeba będzie uzbroić się w cierpliwość.

Wszelkich wyjaśnień udziela: odpowiednie druki i formularze przesyła Polskie Biuro Podróży „Orbis" Paris (Iie) — 5, rue de la Chaussée d'Antin.

Przy zapytaniach prosimy załączyć znaczek fr. 0.90 na odpowiedź.

CALONNE RICOUART.

Złote gody górnika polskiego.

W tych dniach rodzina górnicza pp. Stelmaszynskich - Troszczyńskich obchodzi nieodzienną uroczystość złotych godów małżeńskich. Redakcja i Wydawnictwo przyłącza się całym sercem do licznych życzeń, jakie otrzymają wychodźcy-jubilaci.

AUBERCHICOURT.

Komitet Obywatelski utworzył następujące komisje:

Komisja Gospodarcza: Dudczak Stefan i Hych Alfred.

Sekcja Kobiet: przew. Frąckowiakowa Agnieszka, sekr.: Gniazdowska K.

Jedynie przy Komitecie Obyw. w Douai.

Wszelkie korespondencje należy kierować do prezesa Komitetu Obyw. p. Elżopa Jana, Garage Ste Ferrochicourt (Nord).

Dla Sekcji Kobiet: Frąckowiakowa A., Garage 12.

Zbiórka na FON. za miesiąc wrzesień wynosiła 2.310 fr., które zostały przekazane do P.K.O. Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa podziękowanie hasłem: „Cześć Ojczyźnie.

Następna zbiórka na FON. odbędzie się po drugiej wypłacie miesiąca października..

AUBERCHICOURT.

Komisja Religijna przy Komitecie Tow. Miejscowych podaje do wiadomości, że w niedzielę 22-go października odbędzie się nabożeństwo na intencję Polski o godz. 10 rano. Nabożeństwo o godz. 11.30 wypada.

MONCHECOURT.

— **(Nabożeństwo za poległych w Polsce.)** — Komisja religijna przy Komitecie podaje Rodzinom i wszystkim wiadomości, iż w niedzielę dnia 22-go października br. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele parafialnym Monchecourt Nabożeństwo Mszaśw. żałobna za dusze żołnierzy i cywilnych, poległych w obronie Polski.

Uprasza się o liczny udział.

BULLY LES MINES.

— **(Pod wagonem).** — Osiemnastoletni Paul Vincent zatrudniony był przy przesuwaniu wagonów na dworcu węglowym, kopalni Bethune. Młodzieniec upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, przy czym doznał zgniecenia nogi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Bethune.

AUCHEL.

— **(Wandalizm).** — Onegdajszego wieczoru, kilku podchmielonych młodzieńców wybiło szybę wystawową w magazynie jubilerskim p. Gernaux. Młodzieńcy zniszczyli także wejście do sali Jean d'Arc i obalili barierę w pobliżu mieszkania komisarzą policji, który jest powołany pod broń.

Policja wszczęła dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

Uchwały Izby Handl. w Douai.

Izba Handlowa w Douai na swym posiedzeniu powzięła uchwałę, wzywającą władze, by nie udzielały nikomu zezwoleń na zakładanie nowych przedsiębiorstw bez uprzedniego zezwolenia Izby Handlowej.

To samo dotyczy rozszerzania przed siębiorstw już istniejących. Izba domaga się, by rząd zwalczał energicznie pokątnie uprawiany handel.

Na zasadzie tej Izba wzywa hurtowników, by nie domagali się zapłaty gotówką za dostawy, poczynione zwykłym swym klientom.

BETHUNE.

— **(Na dworcu).** — Podczas przetokowania wagonów na miejscowym dworcu towarowym, kolejarz Artur Duroux dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu straszliwie nogę. Kolejarza przeprowadzono do szpitala gdzie zmarł na skutek upływu krwi.

(Przestrzegać zdrzdnie). — Unia lokalna syndykatów podjęła uchwałę potępiającą pakt sowiecko - niemiecki i oświadczyła, że z lokali w Domu Pracy (Bourse du Travail) może korzystać tylko ta organizacja zawodowa, która potępi pakt zdrady.

PARYŻ i okręg paryski

Zagubienie 150 tysięcy franków.

Paryż. — W ub. niedzielę p. S. Brochowa bawiąca czasowo w Paryżu zgubiła na Placu Opery, Polach Elizejskich, bądź na Montparnasie 2.600 dolarów i 100 funtów w banknotach, których numery są jej znane. Znalazca i oddawca może liczyć na sute wynagrodzenie.

PARYŻ.

(N) **(Szpitale Czerwonego Krzyża).** Francuski Czerwony Krzyż ukończył urządzenie 120 szpitali, mających 14 tys. łóżek dla rannych, zagazowanych lub chorych. W wypadkach nagłych do szpitali będą mogły być skierowane osoby cywilne, ofiary ewentualnego bombardowania.

Dla utrzymania tych szpitali Francuski Czerwony Krzyż otrzymał od szeregu instytucyj, banków i osób prywatnych łączną sumę 2 milionów 150 tysięcy franków.

WSCHODNIA FRANCJA

Do tych, co nie wierzą...

Kiedy Polska za panowania króla Jana Kazimierza była rozbiedzieta przez Moskali, Turków, Tatarów i Kozaków uważał król szwedzki Karol Gustaw jako moment odpowiedni, aby zgłosić swe pretensje do opanowania reszty ziemi polskiej. Po poddaniu się Warszawy i Sieradzowa nastawiał się już cała Polskę. Król Jan Kazimierz przygnębiony ciosem, jaki spotkał ojczyznę, uszedł za Śląsk i prosił o pomoc cesarza.

Król Karol Gustaw zająwszy stolicę Polski, zapragnął wstąpić na Wawel, gdzie w trumnach spoczywają królowie polscy. Kanonik Szymon Starowolski, który oprowadzał króla po katedrze, rzekł do króla: Ta Gniezno, ta Kraków, ta grobem króla Łokietka, — „Tu leżą zwłoki króla, który trzy razy był zmuszony uchodzić z Polski i trzy razy powracał aż wreszcie ustaliwszy swe rządy, długo potem i świetnie w Polsce panował". Wówczas z przekąsem odpowiedział król szwedzki. — „Ale wasz Jan Kazimierz już nie wróci z pewnością". „Najmniejszy Panie — rzekł na to Starowolski, Bóg jest wszechmocny, a szczęście ludzkie jest zmienne". Prawdziwości słów sędziego kanonika zawiadczyły Karol Gustaw wkrótce na swej własnej osobie. Król najeźdźca musiał uchodzić z Polski a Jan Kazimierz wrócił do swej ojczyzny i panował chwalebnie.

I dziś są niewierni Tomasze wśród nas, którzy mimo oświadczenie nowego rządu Rządowego, że nie złoży broni aż uzyska swój kraj, mimo oświadczeń rządów przyjaznych Francji i Anglii, że nie zechcą wyrzekać się wojnę aż do zdałamania się potęgi brutalnej najeźdźców hitlerowskich , mimo słów zachęty głowy kościoła katolickiego, że wiosna dla narodu Polskiego nastąpi, chcą widzieć cuda.

Do tych sami, którzy nigdy nie wierzyli w Polskę i dziś chcą przekonać ludzi słabej wiary o niemożliwości jej podniesienia się i rozerą zwątpienie wśród łatwowierych.

Bracia! Wierzcie, że nasze wyzwolenie z pod jarzma ciemięzycieli jest bliższe niż kiedykolwiek. Dzisiaj Polska są niezbadane.

Bóg żądał od nas ofiary. Myśmy ją złożyli na ołtarzu ojczyzny, ofiary w najlepszej woli, ofiary dla ojczyzne, ofiary w matkach i dzieciach niewinnie zamordowanych, ofiary w mieniu i życiu. Myśmy złożyli te ofiary.

Bóg nie będzie patrzył obojętnie na to wszystko. Krew niewinna zamęczonych dla Polski, Polskę wielką, narodową nieśmiertelną.

Polski Komitet Obywatelski Wschodniej Francji.

Przeniesienie biur Wiceksonsulatu w Metzu i Okręgowego Kontrolora w Saarbrucken.

Konsulat R. P. w Strasburgu z czasową siedzibą w Bar-le-Duc podaje do wiadomości, że z dniem 15. 10. br. biuro Wicekonsulatu w Metzu zostało zaplombowane i przeniesione do oddziału Banku P. K. O., ul. des Augustins nr. 18. Biuro Wicekonsulatu jest czynne codziennie od godz. 8.30 do 12.30 i od 15 do 18, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 8.30 do 12.30, zaś w niedziele i dni świąteczne od 10 do 12-ej.

Do tego samego lokalu zostało przeniesione Biuro Okręgowe Konsulatu Obywatelskiego, które mieściło się dotychczas w Saarbrucken, Bismarckstrasse 7, gdzie biurowe Okr. Komitetu Obywat. są te same, co godziny dla biura Konsulatu.

Komisje Rewizyjno - Lekarskie dla dep. Moselle.

Konsulat R. P. ze Strasburga, obecnie w Bar le Duc, donosi, że Komisje Rewizyjno-Lekarskie dla Polaków, pobierających poborowi będą czynne w nast. miejscowościach **dep. Moselle:**

Komisja w **Sarrebourg** w dniu 21-go października od godz. 9 (salle des Fetes).

Komisja w **Chateau Salins** w dn. 22 października od godz. 9 (Merostwo).

Komisja w **Thionville** w dn. 20 i 21 października od godz. 8 (Theatre).

Komisja w **Hayange** w dniu 22 października od godz. 8.

Komisja w **Moveuvre Grande** w dn. 23 i 24 października od godz. 8.

Komisja w **Fontoy** w dniu 20, 21, 22, 23 i 24 października (Merostwo).

Komisja w **Metz** w dniu 20, 21, 22, 23 i 24 października od godz. 8 (Salle Sobert kolo Prefektury).

MOYEUVRE - GRANDE.

W dniu 19 października br. fodacy z Moyeuvre Grande, Frold cul i Roslange powołali **Komitet Obywatelski.** Do zarządu wchodzą nast. osoby: Prezes, ob. Maryjański Franc, rue Marechal Foch 6, zast.: Ostrowski Stan., rue Jean Jaurès 7; Przewodniczący Michał, rue Heurteaux 18, zast.: Bełza J.

Sekretarz: Mr Zyzycz Alfred, rue Avril, zast.: Kozioł.

Uprasza się o kierowanie korespondencji na ręce prezesa lub sekretarza na powyżej wskazane adresy.

Zarząd Komitetu Obywatelskiego wzywa tutejszych Polaków do popierania nasze; Arcy, dzieła Narodowego, które będzie służyć temu celu będzie urządzona zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, która będzie zbierana każdego miesiąca. Zarząd tutejszego Komitetu apeluje i wzywa was drodzy Rodacy, abyście się nie odchylali od Waszego obowiązku obywatelskiego.

ALGRANGE.

Poszukuje się kolportera do roznoszenia „Narodowca" w Algrange. Zgłoszenia przyjmuje p. W. Teodorczyk, 63, rue de Verdun, Hayange (Moselle).

Dzieci podpaliły zabudowania fermy.

Ventron. — Około godz. 8 wieczór w zabudowaniach fermy Alberta Colin w La Haute Fouillée wybuchł gwałtowny pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, obora wraz z 4 krowami, 2 kozami i drobiem.

Przeprowadzone przez żandarmerię śledztwo ustaliło, że pożar spowodowały dzieci, które podesłały same w domu, gdyż matka ich była na pogrzebie swej teściowej w Bussang.

NILVANGE.

— **(Tragiczna śmierć młodej matki).** — W pobliżu dworca rozbił się o zaporę wagon koksowy. Szczątki zapory zostały rozrzucone w obrębie 30 m. Nieszczęście chciało, że w tej chwili przechodziła w pobliżu 28-letnia pani Bauer w towarzystwie dwojga dzieci, zamieszkała w Hayange. Uderzona kawałem drzewa w głowę p. Mueller poniosła śmierć na miejscu. Dzieci wyszły cało z wypadku.

1889 50 1939

Niech żyją Jubilaci!

W dniu Złotego Wesela, dnia 21 października 1939 r. naszym najdroższym Rodzicom,

Andrzejowi STELMASZYŃSKIEMU

oraz Jego czcigodnej Małżonce

ZOFII z domu Troszyńskiej

składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się Wesela Diamentowego.

Niech Wam Jubilaci reka Opatrzności Niebios w dalszym ciągu błogosławi. Udzieli zdrowia, łaski w przyszłości i pomiędzy diamentowych Jubilatów (4ze)

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci: córka Anna z mężem Bolesławem i wnuczką Anną z mężem i prawnukiem Bogumiłem oraz wnuczki Bolesław i Cecylia, córka Bronisława z mężem Janem, córka Maria z mężem Władysławem i wnuczkami Marią, Alfonsem i Elżbieta, córka Czesława z mężem Leonardem i wnuczkami Leosiem, Janysiem, Lidią, Halinką, Geniusiem i Stanisławem, syn ks. Stanisław oraz córki Wanda i Helena, siostry Zakonu św. Franciszka Asyżu

Calonne-Lievin, w październiku 1939 roku. (324)

Wydarzenia w Okręgu Paryskim.

Saint-Just. — Z samochodem rolnika Vigier z La Fouillée St. Sulpice zderzył się motocykl, którym jechali dwaj Jugosłowianie, 32-letni Iwer Stelphan i 27-letni Casar Tchecko. Obaj motocykliści odnieśli ciężkie rany i leczą się w szpitalu w Provins.

Saint-Cyr s. Morin. — 41-letni Stanisław B., w końcu sierpnia br., przed udaniem się do służby w wojsku pokłócił się z żoną o pieniądze. Gdy mu żona kategorycznie odmówiła wydania 500 fr., chwycił za kij i tak ją obił, że aż 11 dni leczyła się w szpitalu w Meaux.

Krewkiego Stanisława zamknięto w więzieniu. Ostatnio odbyła się rozprawa sądowa. S. B. wyznaczono za karę miesiąc więzienia, a że już ten miesiąc odsiedział w więzieniu prewencyjnym, więc mógł spokojnie udać się do koszar w celu odbycia służby wojskowej.

Chateau-Thierry. — Sąd tut. skazał 46-letniego Antoniego M... na 25 franków kary za zatarasowanie końmi drogi, co spowodowało upadek rowerzysty, Arsena Zerelli. (s. m.)

PARYŻ.

(N) **(Działalność Polskiego Komitetu Pań).** — Polski Komitet Pań pod protektoratem Pana Ambasadora Łukasiewicza uruchomił kantynę polską, w której wydaje się bezpłatnie obiady żołnierzom polskim, przybyłym z kraju oraz uchodźcom i rodzinom, którzy zmuszeni byli opuścić kraj ojcysty. Poza tym powyższy Komitet uruchomił zakład krawiecki, w którym panie dorabiają, zajmują się haftowaniem. Założono również „Centrum Noclegowe."

Komitet Pań przystąpił również do urządzenia na wsi odpowiedniego lokalu dla dzieci polskich. Siedzibą Komitetu Pań, któremu przewodniczy pani Frankowska, znajduje się w gmachu Konsulatu gen. R. P. Paryż, 29 rue Jean Goujon.

Dwa śmiertelne wypadki na jezdni.

Senlis. — Na szosie z Paryża około La Capelle en Seine samochód Jerzego Bourgois zaczepił błotnicą jadącego w tym samym kierunku rowerzystę, 46-letniego kopalnia Andrzeja Winowsma z Orry. Rowerzysta z całą siłą runął na ziemię i wskutek głębokiego pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Jadący samochodem ciężarowym 24-letni Białik z Trocnes zauważył w pobliżu La Croix - d'Halatte leżącego mężczyznę na szosie, który miał złamaną nogę. Białik przewiózł rannego do szpitala w Senlis, lecz w kilka chwil po przyjęciu rannego z powodu upływu krwi. Jak stwierdzono później, nie był osobistych jest to 61-letni Julian Lemaire z Saint - Ouen. (s. m.)

Komunikat.

Prezes Stronnictwa Demokratycznego pułkownik January Grzędziński komunikuje członkom stronnictwa, że zgłosił się do szeregów Wojska Polskiego we Francji i że przekazał czasowo sprawy ze Stronnictwem zastępcy p. Władysławowi Bogumiłowi Wiśniewskiemu, pełnomocnemu Rzplitej, 109, rue des Dames. Paris 17, na którego ręce członkowie stronnictwa przyjmowani z kraju powinni zgłaszać swe przybycie.

Prezes Stron. Demokratycznego Grzędziński January, pułkownik.

Nabożeństwo polskie w Vesines (Loiret).

W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się w Vesines o zwyczajnej porze nabożeństwo polskie, na które serdecznie zaprasza wszystkich rodaków z Vesines i okolicy ks. Wiktor Kozłowski, duszpasterz polski.

PARYŻ.

— **(Dyżury robotnic T.U.R'a).** — Oddział paryski Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego uzyskał własny lokal w Domu Polskim w Paryżu (31 rue Grillon, metro Bastille), otwarty dla członek i zainteresowanych Rodaków w każdą sobotę od godziny 19 do 21. W tej porze członkowie zarządu zahtwać będą sprawy z zakresu działalności oświatowej, społecznej i ogólnej.

FUTEAUX - SURESNES.

— **Zarząd Towarzystwa im. J. Piłsudskiego** podaje do wiadomości swym członkom, iż postanowił zawiesić działalność Tow. na czas trwania wojny. Pieniądze Towarzystwa w sumie 1.038 fr. i 80 ctm. zostały przekazane do Banku P.K.O. w Paryżu na konto Nr. 10777.

Zbiory i zapotrzebnych prosimy zwracać na ręce pani Wiśniewskiej.

Październik 21 Sobota

Dziś: Urszuli Jutro: Korduli
Pojutrze: Seweryna

Z wierszy Czytelników.

Do broni, Wychodźcy!

(Na melodię Marsza Sokołów).

Hej, bracia Wychodźcy, w szeregi stawajcie,
Już trąbka nas wzywa do boju!
Naostrzcie bagnety i mundur wdziewajcie,
Gdyż nie czas zostawać w spokoju.
Hej, dalej do broni, dobądźmy swych sił,
By wroga pokonać i rozbić go w pył!...

Nawała krzyżacka grasuje już w Polsce,
Jak stado zgłodniałych szakali;
Morduje Polaków, jak w mieście, tak
[w wiosce,
Kląć liczbę tych zbrodni ustali!...
Hej, dalej do broni, dobądźmy swych sił,
By wroga pokonać i rozbić go w pył!...

Do broni, Polacy, by obcy wiedzieli,
Że kraju nie damy bez boju!
Nie boim się czołgów, bagnetów, szrapneli,
Bez Polski nie będzie pokoju!...
Hej, dalej do broni, dobądźmy swych sił,
By wroga pokonać i rozbić go w pył!...

Wychodźtwo pospieszy do walki z przemocą,
Z nas każdy do boju gotowy:
Do szturmu pójdziemy i we dnie i nocą,
Oczyścimy strzykawy nowy!...
Hej, dalej do broni, dobądźmy swych sił,
By wroga pokonać i rozbić go w pył!...

Hejnaprzód, bo z nami Opatrzność jest Boża
Ochoczo wiedzie do kary,
Walczymy o Polskę od morza do morza
A potem — gdy będziem w spokoju!...
Hej, dalej do broni, dobądźmy swych sił,
By wroga pokonać i rozbić go w pył!...

Bronisław SZCZEPAŃCZYK.
St. Etienne (Loire).

Echa Dnia

★Winston Churchill, pierwszy lord admiralicji angielskiej, mówiąc o zatopieniu w zatoce Scapa Flow pancernika „Royal Oak" przez niemiecką łódź podwodną, powiedział m. in.:

— „Jeśli się zważy, że podczas ostatniej wojny statki w zatoce uważano jako zabezpieczone przed wszelkimi atakami, zarówno na skutek ochrony naturalnej jak i sieci, uniemożliwiających dostęp do portu, trzeba wstrzignięcie się niemieckiej łodzi podwodnej do zatoki uznać jako niezwykły wyczyn odwagi i umiejętności technicznej".

Tak mówił minister angielski, wspominając o czynie nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej, która spowodowała zatonięcie pancernika z 810 ludźmi na pokładzie.

* * *

Hitler, wygłaszając ostatnie przemówienie w reichstagu, poświęcone wojnie na ziemiach polskich, czynił wszystko, aby osiałić wrażenie, jakie w świecie czyniły wyczyny bohaterstwo polskie. Pomnieszając kłamliwie straty niemieckie, Hitler usiłował jednocześnie przedstawić żołnierzy niemieckich jako jedynych bohaterów krwawej wojny polsko - niemieckiej...

* * *

Winston Churchill i Adolf Hitler to nietylko ludzie należący do dwóch różnych narodów. To poprostu przedstawiciele dwóch światów, z między którymi nie może być porozumienia!

I z dniem każdym świat lepiej rozumie, dlaczego nawskroś pokojowy stary Chamberlain mówiąc o hitleryźmie, wypowiedział historyczne zdanie:

— Trzeba z tym skończyć!...

Niemieckie okopy zalane w Schengen.

Luksemburg. — Według wiadomości otrzymanych na granicy, część niemieckich okopów na odcinku Schengen została zalana na skutek długotrwałych deszczów.

Echa storpedowania pancernika „Royal Oak".

Londyn. — Admiralicja angielska podaje urzędowo bliższe storpedowania pancernika „Royal Oak". W chwili storpedowania statku na pokładzie znajdowało się 71 oficerów, uratowało się 57, zginęło 14, marynarzy było na pokładzie 1.153, uratowało się 967, zginęło 786. Razem na pokładzie znajdowało się 1.234 członków załogi, uratowało się 424, zginęło 810.

Pod uwagę ministrowi opieki społecznej.

Trzeba nieść pomoc naszym braciom-uchodźcom!

Tragiczne położenie uchodźców pogarsza się z dniem każdym. Konieczność przeprowadzenia wielkiej zbiórki odzieży, bielizny i obuwia dla uchodźców.

Powoli zaczynają nadchodzić pierwsze wiadomości o losie tych naszych rodaków, którzy wskutek wydarzeń w Polsce lub Polsce przekroczyć granicę i szukać schronienia w sąsiednich krajach. Wśród uchodźców są oczywiście różne kategorie ludzi. Znaleźli się wśród nich np. tacy, którzy w taki czy inny sposób umieli sobie już poprzednio zapewnić byt. O tych społeczeństwo martwić się nie potrzebuje. Są to bowiem ludzie, którzy „zawsze umieją sobie dać radę"...

Większość uchodźców to jednak ludzie biedni, którzy przekroczyli granicę poprostu bez niczego, mając jako cały majątek to, co na sobie posiadali. Granicę przekroczyli niejednokrotnie po długiej wędrówce, odbytej w tragicznych warunkach.

W podobnej sytuacji znaleźli się żołnierze i oficerowie niższych szarż.

Z jednym z listów, otrzymanych w tych dniach z Rumunii piszą nam:

— „...**konieczna jest opieka materialna, zwłaszcza w wyżywieniu i odzieży dla naszych uchodźców, rekrutujących się z warstwy pracującej. Po za marnym jednorazowym wyżywieniem, sytuacja Polaków - uchodźców w Rumunii jest bardzo trudna i zniłąd nie można oczekiwać pomocy...**"

W tych kilku prostych słowach odmalowane jest całe tragiczne położenie, w jakim znaleźli się nasi bracia - uchodźcy. Sytuacja ta powtarza się oczywiście podobnie nietylko w Rumunii lecz także w innych państwach, w których uchodźcy nasi się schronili.

Trzeba więc coś uczynić, aby braciom naszym pomóc! Musimy wyłonić wielką akcję pomocy, zobowiązani do tego raz jako Polacy, w powtóre jako ludzie, którym wojna względnie mało dała się dotychczas we znaki. — Nie możemy dopuścić do wytworzenia się opinii w państwach, które udzieliły gościnny naszym rodakom, że społeczeństwo polskie zapomniało o swych braciach.

Oczywiście inicjatywa w sprawie organizowania akcji pomocy musi wyjść od rządu, a zwłaszcza z ministerstwa opieki społecznej. Wiemy jednak, że rząd polski w obecnych warunkach nie jest w możności dokonać wszystkiego. Musi mieć **pełne poparcie społeczeństwa, aby akcja ta była pełny skutek.**

Zima zbliża się szybkimi krokami. Jak wiemy, zima w Rumunii, na Węgrzech, Litwie i Łotwie oraz w Jugosławii jest szczególnie ciężka. Trzeba więc **działać szybko,** aby umożliwić braciom - uchodźcom przetrwanie zimy.

Wśród półmilionowej rzeszy Wychodztwa polskiego we Francji znajdzie się napewno wiele rodzin, które będą mogły udzielić coś z posiadanej odzieży czy bielizny lub obuwia, dla naszych rodaków. Zapewne, w ogromnej większości naszych rodzin wychodźczych nie ma zbytku, lecz zawsze znajdzie się coś zbędnego, aby można było pomóc biedniejszym od siebie.

Niech więc ministerstwo opieki społecznej łącznie z **Centralnym Komitetem Obywatelskim** da inicjatywę do przeprowadzenia **zbiórki odzieży, bielizny i obuwia dla uchodźców.** Taki zbiórce też spotkamy się napewno z braterską pomocą społeczeństwa francuskiego.

Z notatek prasowych wynika np., że Stow. „**Les Amis de la Pologne**" przeprowadza już podobną zbiórkę. Czytamy, że komitety Stowarzyszenia w Bordeaux, Saintes, Poitiers, Nice, Chamalieres, Chalons les Sables nadesłały już do centrali „Les Amis de la Pologne" w Paryżu ubrania, bieliznę, obuwie, trykoty itp., przeznaczone dla „ochotników polskich i uchodźców polskich". Ponieważ żołnierzy naszych jest jeszcze nie wielu i po za opieką wojskową korzystają z pomocy rodzin, przeto sądzić należy, iż „Les Amis de la Pologne" główną część otrzymanych darów przeznaczą dla uchodźców.

Jest jednak konieczna pewna koordynacja w całej tej akcji, aby skutek był jak największy.

Od kilku lat o tej mniejwięcej porze przeprowadziliśmy na Wychodztwie „**Tydzień Miłosierdzia**", przeznaczając zebrane w tym okresie pieniądze i dary na najbiedniejszych w Polsce. Chwilowo niestety nie możemy dotrzeć do naszych braci w kraju. Akcją miłosierdzia obejmijmy więc naszych braci - uchodźców.

Polecam się w tym względzie porozumienie również z innymi ośrodkami Wychodztwa polskiego. **Polonia amerykańska** już wykazała swoją solidarność wpłacając do amerykańskiego Czerwonego Krzyża sumę 150 tys. dolarów (czyli ok. 7 miln. fr.) jako pierwszą pomoc dla dotkniętej wojną ludności polskiej. Jesteśmy przekonani, że na apel, skierowany w sprawie pomocy materialnej dla uchodźców, Polonia amerykańska odpowie ze znaną ofiarnością.

Przede wszystkiem jednak trzeba działać s z y b k o ! Zima nadchodzi i dlatego z dniem każdym położenie naszych braci - uchodźców staje się tragiczniejsze.

Oby nam nikt nie mógł kiedyś w przyszłości zarzucić, że, znajdując się w lepszych warunkach, zapomnieliśmy o biednych naszych braciach!...

F. Miedziński.

Jak radio amerykańskie informowało o wybuchu nowej wojny w Europie.

Ustalono nowe rekordy w dziedzinie informacji.

Wiadomości, jakie obecnie nadchodzą ze Stanów Zjednoczonych, wykazuje, z jak ogromnym zainteresowaniem **amerykańska** śledzila rozwój wypadków w Europie.

Podczas tygodnia, poprzedzającego wypowiedzenie wojny w Europie, cała Ameryka przesiedziała długie godziny przed aparatami radiowymi.

Od dnia 22 sierpnia, trzy największe radiostacje Stanów Zjednoczonych: National Broadcasting, La Columbia i La Mutual, nie przestawały nadawać na 400 stacjach emisyjnych wiadomości z Europy.

„National Broadcasting" poświęciło 140 godzin na same informacje europejskie, „La Columbia" 130 godzin, a „La Mutual" 126 godzin, czyli razem 396 godzin, co czyni 16 i pół dnia. Pozatem nadano na falach krótkich 500 emisji w językach: francuskim, polskim, niemieckim, hiszpańskim, portugalskim i włoskim.

Koszta tych informacyj były bardzo wysokie. Oszacowano, że każda nadchodząca wiadomość z Londynu kosztowała 10 dolarów na minutę, wiadomość z Warszawy 18 dolarów na minutę. Większość stacyj emisyjnych funkcjonowała dzień i noc, co spowodowało, że każda z kompanii radiowych, musiała ponieść dodatkowe koszta około 7.000 dolarów tygodniowo.

W dzień i w nocy liczni radioreporterzy, operatorzy i tłomacze pracowali w biurach. Bezustannie chwytali wiadomości z Europy, które natychmiast tłomaczyli, a następnie nadawali ze wszystkich stacyj radiowych.

Aby umożliwić pracę tym ludziom musiano zamienić lokale na sypialnie, jadalnie itd.... Pracownicy nie wychodzili z biur po kilku dni, zapominając o życiu prywatnym i rodzinach.

Tak więc za pomocą fal eteru Amerykanie dowiedzieli się o wojnie i obyrdnym napadzie Niemców na Polskę, a następnie o przebiegu wojny. Gniew przeciw brutalnemu najeźdźcy, ogarnial serce każdego obywatela Stanów Zjednoczonych. Dla urozmaicenia sobie tych przykrych wiadomości Amerykanie mówowo chodzili do kin. W momencie, gdy na ekranie ukazała się postać Hitlera, odezwały się gwizdy publiczności. Natomiast gdy na ekranie ujrzano Anglików, Francuzów lub Polaków słychać było rzęsiste oklaski i brawa.

Należy dodać, że ten ogromny wysiłek radia amerykańskiego nie przyniósł szkody pismom amerykańskim. Przeciwnie, radio przysłużyło się do rozpowszechnienia czytelnictwa gazet, ponieważ Amerykanie chcieli widzieć „czarno na białem" to co usłyszeli. Nakłady pism amerykańskich wzrosły o 10, 20 i 30 proc. Dziennikarze pracowali, jak w gorączce. Agencje telegraficzne przesyłały do 4.000 słów dziennie, a 725 dziennikarzy amerykańskich, rozsianych po Europie, codziennie nadawało kablem niepokojące wieści.

Tak to Ameryka, chociaż neutralna, lecz w głębi serca czująca wstręt do brutalnych Niemiec hitlerowskich, dowiedziała się, że Europa stała się znowu terenem wojny.

N-k.

Taką jest marynarka angielska!

Sześciu „chłopców" z Royal Oak...

Najmłodszą ofiarą wśród marynarzy, którzy zginęli na pancerniku „Royal Oak" był nie liczący jeszcze 15-tu lat **Kenneth Cornellus.**

Od najwcześniejszej młodości ciągnęło go do morza. Na nic były nalegania ojca, który chciał widzieć syna na czele prowadzonego przez siebie interesu. Chłopiec prosił i płakał, aż wreszcie 18-cie miesięcy temu spełnile się jego marzenie. — Od tygodnia znajdował się na pokładzie „Royal Oak".

Młodszy jego brat, chociaż wie, że Kenneth nigdy już nie wróci, z kolei błaga ojca, aby mu pozwolił wstąpić do marynarki wojennej...

Pietnaście lat liczył zaledwie imienia Cornelissa. **Kenneth Percy,** który także zginął na pancerniku. Brat jego oczekuje każdej chwili wezwania do marynarki, do której się zgłosił.

Osiemnaście lat liczył **John Black** w chwili śmierci na „Royal Oak", ginąc na pancerniku.

Jerzy Graham i **James Morrison,** dwaj przyjaciele od najwcześniejszej młodości, razem zaciągnęli się do marynarki i uzyskali od władz, że zawsze byli razem. Zginęli też razem, nie mając jeszcze 17-tu lat.

Eric Densham, lat 18-cie, wyszedł szczęśliwie z tragedii, jaka w ciemnościach nocy rozegrała się w zatoce Scapa Flow. Straszne przejścia nie zmieniły jednak w niczym postanowienia służenia dalej Anglii na morzu. Densham pochodzi z rodziny, której synowie od 300-tu lat są marynarzami.

— Największa klęska morska nie zmniejszy nigdy jego przywiązania do kraju i miłości do morza — mówi matka Denshama. — I nas w rodzinie mają to wszyscy w krwi.

Tacy to są „chłopcy" angielscy, dzięki którym marynarka angielska panuje od wieków na morzach...

Listy gończe za b. komunistycznymi przywódcami zw. zawod.

Paryż. — W związku z ukazaniem się artykułu w jednym z pism, wychodzących w Belgii, prokurator departamentu Sekwanu zarządził dochodzenia przeciw kilku b. komunistycznym działaczom związków zawodowych. Policja z polecenia prokuratora aresztowała b. działaczy: Racamond, Becker, Delobel, Finck, Garcia i Raynaud. Jedynie Frachon b. sekretarz CGT. zbiegł. Sędzia śledczy rozesłał za nim listy gończe. Wszyscy wymienieni działacze ostali swego czasu wykluczeni z CGT.

40 miln. fr. na FON. angielski.

Londyn. — Maharadża Sawarku na znaku sympatii dla walczącej Anglii, ofiarował na fundusz wojenny 40 milionów franków.

Hołd Polski dla Francji.

Na zdjęciu moment z uroczystości złożenia wieńca przez Ministra Spraw Zagranicznych (drugi od lewej) u grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym jako wyraz hołdu Polski dla Francji i armii francuskiej.

Czołgi francuskie to prawdziwe krążowniki lądowe

Podczas wojny w latach 1914—1918, wielu było ludzi, którzy przypisywali zwycięstwo Sprzymierzonych głównie czołgom francuskim. Faktem jest, że przed 25 laty pojawienia się czołgów sami gasienicowymi, poruszającymi czołg. Umieszkodliwienie tych panów unieruchomiało czołg. Tego niebezpieczeństwa niezna francuski czołg nowoczesny. Seria niezwykle zmyślnych mechanizmów, zapewniających czołgowi stałość, pozwala mu na przejazd przez okopami niemieckimi wywołało prawdziwą panikę wśród żołnierzy niemieckich.

Grupa czołgów francuskich w okolicach fro ntu.

W ciągu 20 lat broń tę udoskonalono do niebywałego poziomu. Francuzi, górują nadal w wykonaniu tej groźnej broni i czołgi francuskie są najdoskonalsze. Poniżej zamieszczamy za p. Louis Roubaud, korespondentem pisma „Petit Parisien" opis wielkiego czołgu:

„Czołg, przed którym stoję, pisze p. Roubaud, należy do serii czołgów ciężkich, który bije daleko wszystkie rekordy siły, szybkości, ruchliwości, uzbrojenia, ochrony, zasięgu działania i środków dowodzenia.

Wyobraźcie sobie Czytelnicy, nie wóz, lecz mały krążownik z opancerzeniem, którego nie przebije kula armatnia, wieżyczkami, w której znajdują się armaty, salą maszyn, centralą elektryczną, radiostacją itd.

To wszystko znajduje się w czołgu, tej ruchomej fortecy, która nie obawia się żadnego ognia i nie zna żadnych przeszkód.

Pozwolono mi wejść do wnętrza. Skoro tylko wszedłem do wnętrza tego smoka, posłyszałem równomierne odgłosy telegrafu. Ujrzałem młodego mechanika, w słuchawkach na uszach, notującego rozkaz, nadawany zdala przez niewidocznego jego kolegę. Pod pokładem mechanik oczekuje rozkazu puszczenia maszyny w ruch i nadania jej wymaganej szybkości. Rozkaz ten otrzyma on drogą sygnału świetlnego lub przez rurę akustyczną. Dowódca czołgu znajduje się na samej górze, w ruchomej wieżyczce. Daje rozkazy kierowcy czołgu. Z tej wieżyczki pancernej można strzelać na wszystkie strony z broni automatycznej.

Czołgi francuskie górują jeszcze nad czołgami innych krajów tym, że załoga widzi na wszystkie strony, podczas gdy czołgi niemcy nowoczesne mogą „patrzeć" tylko przed siebie. Obserwator, ukryty w wieżyczce nie jest narażony na żadne niebezpieczeństwo.

A teraz przyjrzyjmy się pancerzowi tego potwora. Opancerzenie jest nieprawdopodobnie grube i potężne. Na pancerzu, który podziwiam, ciągnie się wszystkie kule a wybuch pocisków nie czyni im żadnej szkody.

Czołgi z roku 1918 miały jedną słabą stronę. Nieprzyjaciel zręcał się nad przechanizmów uniecestwia próby unieruchomienia czołgu przez nieprzyjaciela..."

„Czołg nie potrzebuje obawiać się kamieni, parowów, drzew, gdyż łamie i miażdży wszystkie przeszkody, pędząc z szybkością 40 kilometrów na godzinę".

Niemniej solidnie i celowo zbudowane są czołgi lżejsze.

„Czołgi te, przeszły w pierwszych dniach wojny próbę ogniową. Granaty, pociski, miny nie uczyniły im żadnych szkód. Są one najpotężniejsze w świecie. Wyższość tę uznają wszyscy, nietylko my sami. Nieprzyjaciel obawia się jej. Wśród nieznanych nam czynników, jakimi rozporządza sztab generalny, czołgi przekwapliwie powołane są do odegrania ważnej roli.

„Zadanie tego pancernika lądowego, będzie niewątpliwie większe aniżeli torpedowca powietrznego. Rola czołgów jest bowiem różna. Mogą one towarzyszyć piechocie w walce, wspomagając ją swym ogniem z broni automatycznej. Mogą poprzedzać piechotę i wyprzedzić ją znacznie, by zaatakować formacje pancerne nieprzyjaciela, mogą wtargnąć głęboko za front i tam porazić czule organa armii nieprzyjacielskiej. W końcu czołgi w razie potrzeby mogą doskonale chronić odwrót."

W obecności korespondenta odbyły się ćwiczenia czołgów ciężkich i lżejszych. Autor jest pełen podziwu dla tej nowoczesnej, kosztownej wprawdzie, ale groźnej broni.

Min. Marian Seyda.

Prezydent Rzeczypospolitej — jak o tym już donosiliśmy — mianował ministrem p. Mariana Seydę. Poniżej podajemy krótki życiorys tego wybitnego Wielkopolanina.

Marian Seyda urodził się w 1879 r. w Poznaniu. Studia prawnicze i sztuk pięknych odbył zagranicą. Po powrocie do Poznania poświęcił się wyłącznie działalności polityczn. Miała ona na celu przygotowanie narodu polskiego do walki z niemczyzną. P. Seyda nawiązał chęć kontaktu jeszcz, stał się szybko popularnym działaczem narodowym i przywódcą stronnictwa narodowego w b. zaborze pruskim.

Od roku 1905 do r. 1915 p. M. Seyda jest redaktorem „Kuriera Poznańskiego".

Z chwilą wybuchu wojny jako gorący zwolennik sprawy koalicji Ententy poddany coraz surowszemu nadzorowi niemieckiemu. Wyjeżdża więc Marian Seyda zagranicę i zakłada w Lozannie agencję polityczną. Z Szwajcarii udaje się do Paryża, gdzie w r. 1917 zakłada z Paderewskim i Dmowskim **Komitet Narodowy**, który wkrótce zostaje uznany przez rządy francuski i angielski jako wyłączne przedstawicielstwo narodu polskiego.

Komitet oddał ogromne usługi sprawie polskiej, m. in. przez utworzenie armii polskiej i spowodowanie, że wśród wysuniętych przez koalicję kandydatów na polskiego tronu figuruje sprawa niepodległości Polski.

Do Polski p. M. Seyda powrócił w r. 1919 i zostaje wybrany posłem m. Poznania do Sejmu Ustawodawczego. W r. 1923 p. Seyda obejmuje stanowisko min. spraw zagr. w gabinecie Witosa.

W r. 1926 p. M. Seyda objął ponownie kierownictwo redakcji „Kuriera Poznańskiego", które piastował aż do ostatnich chwil. W r. 1928 był wybrany senatorem.

Całe życie p. M. Seydy było poświęcone sprawie narodowej. Obecnie, w rządzie jednoczenia narodowego, który powstał w Paryżu po tragicznych przeżiciach Polski, min. Seyda podejmuje jakby dalszy ciąg pracy w Komitecie Narodowym, której ma jeden cel: uzyskanie niepodległości. Polski.

Stanowisko Ukraińców wobec paktu Hitler — Stalin.

Genewa. — Na łamach pisma „Journal de Genewe" pojawił się wywiad z Aleksandrem Szuliginem, byłym ministrem spraw zagranicznych Ukrainy.

P. Szulgin potępia najzad sowiecki na Polskę i oświadcza, że w ten sposób cała Ukraina dostała się pod jarzmo sowieckie. Dalej zaś ukraiński stwierdza, że między Polakami a Ukraincami istniały coprawda nieporozumienia, ale mimo to żaden Ukrainiec nie miał zamiaru dostać się pod panowanie sowieckie.

Szczególnie dotknął Ukraińców, zdaniem Szulgina, postępek Hitlera, który zdradził Ukrainę. Rzesza hitlerowska ustawicznie bowiem czyniła liczne obietnice Ukraińcom, wprawdzie nieco mgliste, ale bardzo obszerne.

— „Niemcy sprzwili zawód Ukraińcom, mówi Szulgin, po raz pierwszy w sprawie Rusi Podkarpackiej. Z kraju tego chcieli Niemcy uczynić monetę wymienną. Najprzód proponowali Rusi Polskie wzamian za Gdańsk a wobec odmowy Polski dali ją Węgrom. Ukraincy nie mają żadnego zaufania do Niemiec hitlerowskich".

Szulgin wyraża się bardzo przychylnie o Polsce, polskim żołnierzu i oświadcza, że Ukraińcy dotrzymali słowa, biorąc udział w walkach przeciw najeźdźcy.

Gubernator carski mówił 25 lat temu podobnie jak dziś komisarze sowieccy...

Dyktator bolszewicki Stalin, otrzymawszy od Hitlera za udzieloną pomoc część Polski, przeprowadza tamże za wzorem hitlerowskim wielkie oszustwo. — Oto na terenie Małopolski wschodniej i Wołynia, po wymordowaniu i uwięzieniu tysięcy patriotów polskich, celem zastraszenia ogółu ludności, przeprowadza się „głosowanie", w którym **ludność ma się orzec za... przyłączeniem tych ziem do Rosji Sowieckiej.** „Głosowanie" ma się odbyć na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i łuckiego.

Donosiliśmy już, w jakich warunkach odbędzie się „głosowanie", wyznaczone na dzień 22 b. m. — Członek „Politbiura" i sekr. gen. ukraińskiej partii komunistycznej **Kruszew** po przybyciu z Kijowa do Lwowa, w przemówieniu z dn. 4 b. m. oświadczył m. in.: — „Większość m u s i głosować za Sowietami. Jeśli niektórzy sadzą, że uda im się stosować obozycie będą z m i a ż d ż e n i b e z l i t o ś c i".

To, co czyni Rosja bolszewicka w stosunku do Małopolski wschodniej i metody, jakie stosuje wobec ludności, nie są czemś nowym. **Początek swój wywodzą z postępowania... Rosji carskiej.**

Oto w „Narodowcu" z dnia 21-go października 1914 r., czyli dokładnie 25 lat temu, znajdujemy wyjątki z przemówienia, jakie wygłosił We Lwowie, zajętym wówczas przez wojska rosyjskie **hr. Bobrinskij,** gubernator carski. Mówił on m. in.:

— „**Galicja (Małopolska) wschodnia i Lemkowszczyzna są odwieczną częścią jednej wielkiej Rosji. Na ziemiach tych ludność rdzenna, na pewno nie zapomni, że straciła tych ziem powinna więc być oparta na zasadach r o s y j s k i c h. Będę tu wprowadzał rosyjski język, rosyjskie prawo, rosyjski ustrój.**"

Jeżeli więc dziś Stalin pod pozorem sowietyzacji poleci jak najprędzej **zrusyfikować rdzenną ziemię polskie,** wykazuje raz jeszcze, **że bolszewizm nie jest niczym więcej jak inną formą rosyjskiego imperializmu!** Czerwony car Stalin to tylko inne wydanie białego cara Mikołaja...

Także i metody bolszewickie są istinno" rosyjskie. Hrabia Bobrinskij poprzednik Kruszewy z przed 25-ciu lat, groził ludności polskiej:

— „**Korzystam z obecnego pierwszego naszego spotkania się, były uprzedzić przez pa. nów całą ludność miasta Lwowa i Galicji, że najmniejszą próbę przeciwdziałania w sposób jawny lub tajny zarządzeniom władz będą uważać za naruszenie praw wojennych i sądów polowych.**"

Tak groził hrabia Bobrinskij, wysłannik cara, dając przykład komunistów kiszeczowi, wysłannikowi Stalina, w jaki sposób należy postępować, aby z ziem polskich uczynić ziemię rosyjską.

Dla narodu polskiego i świata całego, wynik tej zasłony jest jednak, jaki będzie wynik „głosowania" w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu. Mogą sobie czerwoni następcy białego cara dzielić skórę na niesłodzowanym jeszcze niedźwiedziu i ogłosić, że bodaj 100 proc. ludności „wypowiedziało się za przyłączeniem do Rosji." — Zbyt wiele krwi z polskiej polało się w ciągu wieków w obronie Lwowa i Małopolskiej wschodniej, by atrament na zdradzieckim pakcie hitlerowsko - sowieckim posiadał większe znaczenie niż świadectwo tak dwojnej zmowy, jakiej nie zna historia.

Lwów nowiem był i b ę d z i e polskim!

F. M.

Schronisko w Paryżu dla uchodźców z Polski

Paryż. — W Neuilly sur Seine odbyło się uroczyste otwarcie schroniska dla uchodźców z Polski. Schronisko powstało staraniem komitetu pomocy, na którego czele stoi p. Frankowska. Na uroczystości otwarcia schroniska byli obecni minister opieki społecznej p. Stańczyk, pani Drexel - Biddle żona ambasadora Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim i wiele osobistości francuskich, angielskich i polskich. Poświęcenia lokali dokonał ks. Rektor Cegielka, poczem pani Frankowska oprowadzała gości po poszczególnych salach schroniska.

Schronisko dla uchodźców z Polski znajduje się przy ulicy Borghese, w domu użyczonym przez Amerykankę p. Jolas. Meble dla schroniska ofiarowała Angielka Mrs. Norton. W schronisku będzie mogło znaleźć pomieszczenie 70 osób, które będą mogły również otrzymać pożywienie.

Jak zapowiadają podobne schroniska dla uchodźców z Polski mają powstać jeszcze w Paryżu dla starszych, a na prowincji dla dziatwy polskiej.

CO PISAŁ

"Narodowiec" przed 25 laty?

21-go października 1914 r.

Belfort — niezwyciężona twierdza. — „Narodowiec" zamieszcza opis dzienikarza włoskiego Sarti, który opisuje twierdzę francuską Belfort. Dziennikarz przytacza powiedzenie pewnego żołnierza francuskiego: — „Belfort jest niezwyciężony", poczem dodaje: „jest zresztą zdaniem wszystkich, że Belfort nie może być przez Niemców zajęty.

Dobre położenie Francuzów. — Gazeta włoska „Corriere dela Serra" stwierdza, że położenie na froncie zachodnim uprawia Francuzów do najlepszych nadziei. Zwłaszcza korzystne jest położenie Francuzów na obydwu skrzydłach.

Wielka bitwa o Warszawę rozpocz. się na froncie wschodnim. Cd Debelin donosi z Berlina, że Niemcy kochano uc dzieci w języku ojczystym!"

ŚRODKOWA FRANCJA

LYON.

— (Otwarcie biblioteki miejskiej). — Zarząd miasta komunikuje, że biblioteka miejska, która była przez kilkanaście dni nieczynna zostanie niebawem na nowo otwarta. Dzień otwarcia zostanie ogłoszony w miejscowej prasie. Biblioteka będzie czynna każdego dnia od godz. 9-tej do 16-tej bez przerwy; w niedzielę i dni wolne od 12-tej do 16-tej. (jo).

LYON.

— (Wypadła oknem). — Na skutek wyłamania bariery, niejaka Noemie, lat 52, wypadła oknem, raniąc się groźnie. Ranną przewieziono do szpitala Grange Blanche, gdzie walczy ze śmiercią. (jo).

LYON.

— (Aresztowanie). — Inspektorzy policji z Andro aresztowali tu niejakie Bouchisse R., zam. 52, rue du Gare Artillerie, pod zarzutem kradzieży i usiłowania szkodę agencji Rhodanienne de Charbonnage. W tymże dniu zostali ujęci Józef Peyrat i Nicolas Ives, którzy łowili ryby w zakazanym miejscu. (jo.)

LYON.

— (Nadużycie zaufania). — Został aresztowany i osadzony w więzieniu niejaki Rene Schveirer, lat 38, który pod różnymi pozorami wyłudził od licznych osób sumę przekraczającą 40.000 franków. (jo.)

LYON.

— (Uważać na złodziei). — Pani Bonne Thouvenel, zam. przy ul. Gerlain, opuściła na chwilę swe mieszkanie, pozostawiając drzwi domu otwarte. Skorzystał z tego jakiś osobnik, bo skradł wymienionej portfel zawierający 4.900 franków i ważne dokumenty. Poszkodowana powiadomiła o kradzieży policję. (jo.)

— (Aresztowanie dziennikarza). Inspektor Bughon aresztował tu dziennikarza hiszpańskiego Jose Martinera za nie legalne przekroczenie granicy i brak dokumentów osobistych. (jo.)

SAINT FONS.

— (Wypadł z tramwaju). — Onegdaj wieczorem, robotnik Adolf Bourbon, lat 31, wypadł z tramwaju na linii St. Fons - most Bourgoin. Rannemu udzielono pierwszej pomocy w pobliskiej aptece. (jo.)

VILLEURBANNE.

— (Złodziej w tramwaju). — Stróż nocny nazwiskiem Claude Thollod złożył na policji skargę, że jakiś osobnik skradł mu w czasie jazdy w tramwaju portfel, zawierający 3.300 fr. (jo).

LA ROCHE SUR FORON (H. S.)

— (Aresztowanie komunisty). — Żandarmeria aresztowała i odstawiła do więzienia w Annecy niejakiego Georges Fetza, wydawcę dziennika „Journal du Mont Blanc" o tendencji komunistycznej. Fetz zamieszczał w swym piśmie zabronione przez cenzurę artykuły o treści antypaństwowej, mające na celu podburzanie ludności. (jo.)

ANGOULEME (Charente).

— (2 osoby poniosły śmierć w wypadku samochodowym). — W pobliżu Charoux pewien motocykl zderzył się na krętej drodze z autem osobowym. Znajdujący się na motocyklu Piotr Manguin i Ludwik Andre, lat 50, ponieśli śmierć. (jo.)

POŁUDNIOWA FRANCJA

Uroczyste nabożeństwo na intencję Armii Polskiej.

Bordeaux. — Dnia 15 października odbyła się w katedrze św. Andrzeja uroczysta Msza św. na intencję Armii Polskiej.

W czasie Mszy św. odprawionej przez kapelana Saint - Leger, arcybiskup Bordeaux, Jego Eminencja Feltin wygłosił wzniosłe kazanie, nacechowane wielką sympatją dla Polski i mocną wiarą w słuszność i ostateczne zwycięstwo sprawy, dla której walczą oręcie ramię przy ramieniu Polska i Francja.

W czasie nabożeństwa przeprowadzona została kwesta na rzecz pomocy żołnierzowi polskiemu.

Uroczystość połączona została z aktem poświęcenia przez arcybiskupa sztandaru miejscowego Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych, którego rodzicami chrzestnymi byli: p. Kulen - Gawieńska, żona egzamina konsularnego R. P. w Bordeaux, przebywającego obecnie w armii polskiej we Francji i p. Paul Dupuy, członek Towarzystwa des Amis de Pologne.

Po Mszy św. nieeszany chór polsko - francuski odśpiewał hymn polski i francuski.

Uroczystość została zorganizowana z ramienia miejscowego Stowarzyszenia des Amis de la Pologne z p. prezesem Condaminas na czele, przy sprężystej współpracy prezesa miejscowego Koła uniwersyteckiego francusko - polskiego, p. Philibert.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz francuskich i polskich, wszystkie Związki Kombatantów francuskich z rejonu Bordeaux ze sztandarami, liczni przedstawiciele świata naukowego i miejscowego społeczeństwa zarówno francuskiego jak i polskiego, wypełniający szczelnie wielki gmach katedry.

Wśród obecnych zauważyliśmy gen. Chevin, dowódcę Okręgu, gen. Tantod, b. dowódcę okręgu, majora Gamas, prezesa Związku Kombatantów, prof. Lebat, przedstawiciela uniwersytetu, p. Barriere, przedstawiciela mera i wielu innych.

W nabożeństwie wziął udział p. Felix Koczyński, konsul R. P. w Tulazie, p. Ostrowski, agent konsularny R. P. z Perigueux, kpt. Mieszkowski, komendant statku „Morska Wola" oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Bordeaux.

MIRAMAS.

— (Rada gminna zawieszona). — Na podstawie dekretu ministerstwa zawieszona została tutaj komunistyczna rada gminna. Na miejsce zawieszonej rady gminnej wyznaczono specjalnego delegata p. dr. Cucrey jako prezesa i pp. Orange i Emeric.

COLLET DE CEZE.

— (Spadła z balkonu i zabiła się.) — Deleuze Malwina, lat 64, zam. w Haute - Lavade, będąc z wizytą u wdowy Pellequen zam. w Vallat spadła z balkonu i poniosła śmierć na miejscu.

SETE.

— (Nagła śmierć). — Zmarł tu nagle przy stole zasiadając do jedzenia Ribas Jean, lat 54, urzędnik pocztowy.

POLIGNY.

— (Wyrodna matka). — Aresztowano tu 24-letnią pannę B. F., która zadusiła swe nowonarodzone dziecko. Osadzono ją w więzieniu.

BELGJA

Gdy mu brakło słów, użył noża.

Bruksela. — Do 47-letniego Roberta Jovenaux przybył w odwiedziny 17-letni Paweł - Henryk Tavernier. Pomiędzy obydwoma mężczyznami wywiązała się gwałtowna sprzeczka, w czasie której Tavernier dobył noża i zadał nim swemu przeciwnikowi szereg niebezpiecznych pchnięć w piersi. Jovenaux zmarł następnego dnia w szpitalu św. Piotra. Tavernera oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowanie bandy młodych włomywaczy.

Schaerbeek. W miesiącu sierpniu jacyś nieznani złoczyńcy skradli p. Ireneuszowi Laloux większą ilość znaczków, biżuterii oraz banknotów o łącznej wartości 40.000 franków. Wkrótce potem policji udało się aresztować 19-letniego Ludwika Lega. W czasie śledztwa wydało się, że sprawcą kradzieży u p. Laloux był m. in. i Lega. W krzyżowym ogniu pytań młody ów wyrzekł wydał swych wspólników: 16-letniego Rogera Van Hamme z Ixelles, 16-letniego Franciszka Salut z Schaerbeek, 17-letniego Ludwika Ducroc również z Schaerbeek i 17-letniego Achilca Malaise z Saint - Servais. Okazało się jednak, że wydani przez Lega młodzieńcy nie brali udziału w kradzieży u p. Laloux, operowali oni natomiast po kościołach w okolicy, z których ograbili aż dziesięć.

Dopiero obecnie wydała się reszta wspólników Legi, którzy razem z nim okradli p. Laloux. Są to: 18-letni Jan Vael i 18-letni Dezydery Van Rumpst oba z Schaerbeek. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu opryszków część znaczków oraz biżuterię skradzioną p. Laloux.

Tajemnicza śmierć niewiasty.

Assebroeck - lez - Bruges. — Sąsiedzi zawiadomili policję, że wykryli w mieszkaniu własnym 45-letnią Blankę Jockeyn, niedającą znaku życia. Przybyły na miejsce komisarz policji stwierdził, że p. Jockeyn ma czaszkę przerąbaną siekierą. Obok zwłok leżał rewolwer, który miał uporzorować samobójstwo niewiasty. Zeznania aresztowanego męża nie są jasne, to też osadzono go w areszcie śledczym, jako podejrzanego o popełnienie zbrodni. Dalsze śledztwo w toku.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „Narodowiec" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS (Reg. de com.: Béthune nr. 21231).
Le Gerant: Stanisław Ostojak — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pożyteczna wiadomość

Mimo wszystkich trudności, jest jeszcze możliwym zapewnić sobie doskonałe produkty, fabrykowane przez Savonneries Lever:

PERSIL pierze wszystko sam
LUX dla prania delikatnych artykułów
SUNLIGHT-SAVON SOLEIL
Mydło LA GIRAFE
Mydło toaletowe LUX.

Specjalność Lever
Do nabycia wszędzie.

SAVONNERIES LEVER
Tymczasowa siedziba:
3, Place Édouard Normand - NANTES (Loire-Inf.)

Ogłoszenia Drobne.

Wolne miejsca.

UCZEŃ PIEKARSKI
powżej 16 lat, który już około roku pracował w polskiej piekarni, może się zgłosić natychmiast do: Marciniak, route de Bonsecours a CONDE sur ESCAUT (Nord). (322)

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości ułatwia ogłoszenie drobne w „Narodowcu".

Prostatyt.
Niebezpieczną tę chorobę, która bardzo często jest wynikiem ale leczonego tyfusu, można zupełnie wyleczyć nie operacji lecz zaledwie dzięki czarnemu PROSTATOL KLAWE.
TOPOL KLAWE.
PROSTATOPOL KLAWE cena 15 fr. z przesyłką 17 fr. — komplet 5 pudełek 68 fr., za zaliczeniem 70 fr. 35.
Magister Klawe 39, Rue de la Tour-Maubourg. — PARIS (7-e).

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
82, rue Vaneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

Piece kuchenne „SCHOLTES"
fabrykacja westfalska
najpiękniejsze na rynku
do nabycia w firmie:
AU FORGES DE ST.-ELOI
Boulevard Basly, 67, — LENS
MASZYNY DO PRANIA marki „SANS EGALE 34"
MASZYNY DO SZYCIA ELIAS HOWE
Skład sprzętów metalowych — żelaza — blachy — wózki polskie.
5% zniżki dla nowożeńców.
Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Magazyn zamknięty w sobotę popoł.
„BUTANOL" — gaz do użytku domowego, ceniony przez znawców.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francję i Belgję.
Czyste gęsie, do darcia po 45—55 fr. kg. Darte ręcznie po 55—70—95 fr. kg.
Puch po 175 fr. kg.
Na wsypy, gwar, damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

SŁUŻĄCA
znająca się na kuchni, potrzebna natychmiast.
Zgłoszenia do: Janiak, 65, rue de la République, BRUAY - EN - ARTOIS (P. de C.) (326)

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

PIERWSZA POLSKA FABRYKA WĘDLIN I WYROBÓW MIĘSNYCH WE FRANCJI
Jachimczyk & Cie Rue Maréchal Pétain, ROUVROY (P. de C.)
poleca Szan. Klienteli Polskiej swe wyborowe kiełbasy, kaszanki, wątrobianki, salcesony, parówki, salami, szynki gotowane i wędzone. — SPECJALNE CENY DLA OBSPRZEDAWCÓW. — Pisać po polsku lub po francusku, podając swój dokładny i czytelny adres. (133 K.)

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Profesor z zachwytem patrzy na pływaka:
— Mnie by się przydała akże sztuka taka!...

Że to nie odrazu
Zbudowano Kraków,
Pigułka wprzód idzie
do... szkoły pływaków.

Cieszy się profesor,
gdyż już z niego gracki,
skończył w krótkim czasie
cały kurs pływacki...

Pierwsza próba jednak
była nieszczęśliwa,
gdyż nasz pływak — tonie
i pomocy wzywa!...

Zrażony do wody
profesor klnie, parska
i nęci go teraz
znów... szkoła łyżwiarska.

(jot-es).

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

213) (Ciąg dalszy).

Prawda, że z Paryża wyrwała się z własnej woli, że odrzuciła przedstawienia Duroc, ale tam pozostawać nie mogła, nie była w stanie znieść obojętnie wiadomości, że jest tylko jedną z całego szeregu równoczesnych miłostek Napoleona, nie chciała syna swego chować tuż obok następcy tronu i dziecka Eleonory Auzier i nie miała sił odpowiedzieć pokorą na policzek, odebrany w Tuilerjach. Odjechała więc. Odjechała, ani marząc, aby dla niej wróciły chwile szczęścia, chwile, w których zdawało się jej być gwiazdą królów królów, lecz odjechała zapatrzona w majestat, od jej ust z modlitwą na ustach, z żyłem, który jej smutek nie sięgał bodaj stóp Bonapartego. I nie śmiała pani Walewska, by do cesarz, o którym rozpowiadano wszędzie, że się stał najtkliwszym ojcem, najczulszym małżonkiem, mógł oderwać myśl od rodziny i żywić jeszcze dla szambelanowej jakieś uczucia! Pani Walewska ani uczuć tych nie pragnęła, ani odpowiadać na nie by się nie ważyła! Ale, mniemała, że niekiedy dojdzie ją z Paryża odzew przyjaźni, że wspomnienie jakieś rzuci w głuszę walewicką serdeczne słowo, że choć syn jej doczeka się zapytania...

Tymczasem, od wyjazdu ze stolicy Francji — ani bodaj echo nie wymówiło więcej jej imienia, ani kto zatroszczył się, gdzie przebywała, w jakiej tylokrotnie bożyszcze czcić usiłowano!

Prawda, gdy pani Walewska przed kilku miesiącami pojechała do Warszawy i tam z wezbranym sercem poiła się opowiadaniami, o sile, potędze niepokonanej cesarza, — ambasador francuski Pradt przesadzał się dla niej w uprzejmościach, na pierwszym sadowił miejscu i służby swoje i pośrednictwo wszelkie polecał. Ba, coś nawet przebąkiwał o jakichś zapytaniach i wywiadach gabinetu cesarskiego.

I pani Walewska prawie łudziła się nadzieją, że tam, śród mrowia armii, śród ogni obozowych, z pod furkoczącego sztandaru na bonapartowym namiocie zrywa się myśl serdeczna ku niej!... Złudzenie to było tak zawrotne, że szambelanowa, rozpłomieniona do żywego, bez namysłu ruszyła do Wilna, a stąd zamierzała ruszać dalej za tym, za którym moc tajemnicza wlokła ją, ciągnęła... A ciągnęła nie dlatego, aby śmiała pomyśleć, by wróciły się minione chwile, nie dlatego, aby narzucić swe sentymenty Napoleonowi, nie, lecz by chwałą jego się poić, odżywiać, aby oglądać w nim nie brutalnego kochanka, lecz śnionego bohatera, wodza wodzów, rzucającego rękawicę nieśmiertelności Cezara i Aleksandra Wielkiego...

W Wilnie atoli natrafiła szambelanowa na tych cesarskich furgonów i na zabiegliwego gubernatora Hogendorpa, który nie omieszkał zająć się tak gorliwie szambelanową, że na czwarty dzień po jej przybyciu już posiadał dokładne wskazówki z głównej kwatery. Generał Hogendorp co do joty do tych wskazówek się zastosował. Więc w pełnej gali stawił się u pani Walewskiej i doradził jej wracać do Warszawy, ile że podróż za armią narażałaby ją na zbyteczne trudy i wywołałaby niewątpliwie domysły.

Gdy zaś szambelanowa trwać chciała przy swym postanowieniu, poczciwa twarz holenderskiego generała wykrzywiła się złośliwie, a z ust jego padła ostra uwaga: — „Jestem upoważniony do oświadczenia pani, że w głównej kwaterze jest i tak już za wiele aktorek!"

Pani Walewska wróciła do walewickiego zacisza, znów dotknięta, zadrażniętą, rozgoryczoną, że jej zapały potraktowano tak nisko, tak piosiacko, tak grubiańsko.

I tak jej zeszły miesiące. O wielkiej armii z początku dochodziły i do Walewic gromkie echa, zakończone uroczystą wieścią, że Napoleon w Moskwie podpisuje rozkazy, aż umilkły raptownie, zginęły, przebrzmiały.

Mimo całej goryczy, która w głębi serca szambelanowej nie spoczywała w swej burzącej pracy, pani Walewska nie przestawała wielbić Napoleona. Siebie samą obwiniała o zbytnią śmiałość, o urojone, a niesłuszne dąsy, bo gdzież podobna, aby on, który w tej chwili może aleksandrowych kohort indyjskie bala szlaki, który już dawno może z Moskwy hen, po nad Gangesem orły swe powiódł i ku Himalajom spoziera — o niej pamiętał!? Nie dość, że ją spistrzegł, że darzył sentymentem, mógłże dla sentymentu zaniechać dziejowego posłannictwa lub zniżyć swój lot na zawsze do jej biednego życia!?

Tak rozmyślała pani Walewska, spoglądając na oddrzwia sypialni pana Anastazego.

Naraz oddrzwia poruszyły się lekko. Przed szambelanową stanął medyk.

Pani Walewska otrząsnęła się i zagadnęła cicho.

— Jakże?!

Medyk strzepnął bezsilnie rękami.

— A no, gorączki niema... oddech równy, poty... I pan szambelan śpi w najlepsze!

— Więc niebezpieczeństwo?!

Minęło, pani szambelanowo! Aż uwierzyć trudno! Skąd, co?!... Opowiedzieć — nie uwierzą! Kostniał nam w ramionach, przelewał się, i... i nic! Chrapie!

— Czy aby pewnie?

— Na honor, pani szambelanowo! Dziś, przed dwoma godzinami, dałbym sobie był rękę uciąć, że agonia!...

Pani Walewska zajrzała do sypialni męża, uścisnęła rękę medykowi, zaklęła go, aby swej pieczy folgi nie dawał i uspokojona wróciła na piętro, do swoich komnatek.

Zaledwie atoli zdołała złożyć całunek na głowie śpiącego smacznie Olesia, gdy służebna wbiegła zdyszana do sypialni szambelanowej z listem w ręku.

Pani Walewska spojrzała ze zdumieniem na służebnę.

— Co to — czego !?

— List z Warszawy... — przywiózł umyślny! Od księżnej pani! Miał przykaz, że bardzo pilny!

Szambelanowa wzięła niechętnie list i na stoliku go położyła, będąc pewną, że bodaj i jutro dość będzie wcześnie na odczytanie ckliwych wyrazów współczucia dla pana Anastazego i garści plotek warszawskich.

Służebna atoli, spostrzegłszy obojętność pani Walewskiej, objaśniła konfidencjonalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚRODKOWA FRANCJA

LYON.

— **(Otwarcie biblioteki miejskiej).** — Zarząd miasta komunikuje, że biblioteka miejska, która była przez kilkanaście dni nieczynna zostanie niebawem na nowo otwarta. Dzień otwarcia zostanie ogłoszony w miejscowej prasie. Biblioteka będzie czynna każdego dnia od godz. 9-tej do 16-tej bez przerwy; w niedzielę i dni wolne od 12-tej do 16-tej. (jo).

LYON.

— **(Wypadła oknem).** — Na skutek pęknięcia bariery, niejaka Noemie, Jolowa, lat 52, wypadła oknem, raniąc się groźnie. Ranną przewieziono do szpitala Grange Blanche, gdzie walczy ze śmiercią. (jo).

LYON.

— **(Aresztowanie).** — Inspektorzy Sureté: Andro aresztowali tu niejakiego Bouchisse R., zam. 52, rue du Gare Artillerie, pod zarzutem kradzieży na szkodę agencji Rhodanienne de Charbonnage. W czasie aresztowania ujęci Józef Peyrat i Nicolas Ives, którzy łowili ryby w zakazanym miejscu. (jo.)

LYON.

— **(Nadużycie zaufania).** — Został aresztowany i osadzony w więzieniu niejaki Rene Schveirer, lat 38, który pod różnymi pozorami wyłudził od licznych osób sumę przekraczającą 40.000 franków. (jo.)

LYON.

— **(Uważać na złodziei).** — Pani Bonne Thouvenel, zam. przy ul. Gerlain, opuściła na chwilę swe mieszkanie, pozostawiając drzwi domu otwarte. Skorzystał z tego jakiś osobnik, bo skradł wymienionej portfel zawierający 4.900 franków i ważne dokumenty. Poszkodowana powiadomiła o kradzieży policję. (jo.)

— **(Aresztowanie dziennikarza).** — Inspektor Bughon aresztował tu dziennikarza hiszpańskiego Jose Martinera za nie legalne przekroczenie granicy i brak dokumentów osobistych. (jo.)

SAINT FONS.

— **(Wypadł z tramwaju).** — Onegdaj wieczorem, robotnik Adolf Bourbon, lat 31, wypadł z tramwaju na linii St. Fons - most Bourgoin. Rannemu udzielono pierwszej pomocy w pobliskiej aptece. (jo.)

VILLEURBANNE.

— **(Złodziej w tramwaju).** — Stróż nocny nazwiskiem Claude Thollod złożył na policji skargę, że jakiś osobnik skradł mu w czasie jazdy w tramwaju portfel, zawierający 3.300 fr. (jo).

LA ROCHE SUR FORON (H. S.)

— **(Aresztowanie komunisty).** — Żandarmeria aresztowała i odstawiła do więzienia w Annecy niejakiego Georges Fetza, wydawcę dziennika „Journal du Mont Blanc" o tendencji komunistycznej. Fetz zamieszczał w swym piśmie zabronione przez cenzurę artykuły o treści antypaństwowej, mające na celu podburzanie ludności. (jo.)

ANGOULEME (Charente).

— **(2 osoby ponosą śmierć w wypadku samochodowym).** — W pobliżu Charoux pewien motocykl zderzył się na krętej drodze z autem osobowym. Znajdujący się na motocyklu Piotr Manquin i Ludwik Andre, lat 50, ponieśli śmierć. (jo.)

COLLET DE CEZE.

— **(Spadła z balkonu i zabiła się).** — Deleuze Malvina, lat 64, zam. w Haute - Lavade, będąc z wizytą u wdowy Pelleguen zam. w Vallat spadła z balkonu i poniosła śmierć na miejscu.

SETE.

— **(Nagła śmierć).** — Zmarł tu nagle przy stole zasiadając do jedzenia Ribas Jean, lat 54, urzędnik pocztowy.

POLIGNY.

— **(Wyrodna matka).** — Aresztowano tu 24-letnią pannę B. F., która zadusiła swe nowonarodzone dziecko. Osadzono ją w więzieniu.

BELGJA

Gdy mu brakło słów, użył noża.

Bruksela. — Do 47-letniego Roberta Jovenaux przybył w odwiedziny 17-letni Paweł - Henryk Tavernier. Pomiędzy obydwoma mężczyznami wywiązała się gwałtowna sprzeczka, w czasie której Tavernier dobył noża i zadał nim swemu przeciwnikowi szereg niebezpiecznych pchnięć w piersi. Jovenaux zmarł następnego dnia w szpitalu św. Piotra. Tavernera oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowanie bandy młodych włomyczy.

Schaerbeek. W miesiącu sierpniu jacyś nieznani złoczyńcy skradli p. Ireneuszowi Laloux większą ilość znaczków, biżuterii oraz banknotów o łącznej wartości 40.000 franków. Wkrótce potem policji udało się aresztować 19-letniego Ludwika Lega. W czasie śledztwa wydało się, że sprawcą kradzieży u p. Laloux był m. in. i Lega. W krzyżowym ogniu pytań młody opryszek wydał swych wspólników: 16-letniego Rogera Van Hamme z Ixelles, 16-letniego Franciszka Salut z Schaerbeek, 17-letniego Ludwika Ducroc również z Schaerbeek i 17-letniego Achilesa Malaise z Saint - Servais. Okazało się jednak, że wydani przez Lega młodzieńcy nie brali udziału w kradzieży u p. Laloux, operowali oni natomiast po kościołach w okolicy, z których ograbili aż dziesięć.

Dopiero obecnie wydała się reszta wspólników Legi, którzy razem z nim okradli p. Laloux. Są to: 18-letni Jan Vael i 18-letni Dezydery Van Rumpst oba z Schaerbeek. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu opryszków część znaczków oraz biżuterię skradzioną p. Laloux.

Tajemnicza śmierć niewiasty.

Assebroeck - lez - Bruges. — Sąsiedzi zawiadomili policję, że wykryli w mieszkaniu własnym 45-letnią Blankę Jockeyn, niedającą znaku życia. Przybyły na miejsce komisarz policji stwierdził, że p. Jockeyn ma czaszkę przestrzeloną kulą rewolwerową. Obok zwłok leżał rewolwer, który miał uporzówać samobójstwo niewiasty. Zeznania aresztowanego męża nie są jasne, to też osadzono go w areszcie śledczym, jako podejrzanego o popełnienie zbrodni. Dalsze śledztwo w toku.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „Narodowiec" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS (Reg. de com.: Béthune nr. 21231).

Le Gerant: Stanisław Ostojak — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

POŁUDNIOWA FRANCJA

Uroczyste nabożeństwo na intencję Armii Polskiej.

Bordeaux. — Dnia 15 października odbyła się w katedrze św. Andrzeja uroczysta Msza św. na intencję Armii Polskiej.

W czasie Mszy św. odprawionej przez kapelana Saint - Leger, arcybiskup Bordeaux, Jego Eminencja Feltin wygłosił wzniosłe kazanie, nacechowane wielką sympatją dla Polski i mocną wiarą w słuszność i ostateczne zwycięstwo sprawy, dla której walczą oręcie ramię przy ramieniu Polska i Francja.

W czasie nabożeństwa przeprowadzona została kwesta na rzecz pomocy żołnierzowi polskiemu.

Uroczystość połączona została z aktem poświęcenia przez arcybiskupa sztandaru miejscowego Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych, którego rodzicami chrzestnymi byli: p. Kuleti - Zawińska, żona agenta konsularnego P. w Bordeaux, przebywającego obecnie w armii polskiej we Francji i p. Paul Dupuy, członek Towarzystwa des Amis de Pologne.

Po Mszy św. nieszamy chór polsko - francuski odśpiewał hymn polski i francuski.

Uroczystość została zorganizowana staraniem miejscowego Stowarzyszenia des Amis de la Pologne z p. prezesem Condaminas na czele, przy sprzyjającej współpracy prezesa miejscowego Koła uniwersyteckiego francusko - polskiego, p. Philibert.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz francuskich i polskich, wszystkie Związki Kombatantów francuskich z rejonu Bordeaux ze sztandarami, liczni przedstawiciele świata nauki i miejscowego społeczeństwa zarówno francuskiego jak i polskiego, wypełniający szczelnie wielki gmach katedry.

Wśród obecnych zauważyliśmy generała Chevin, dowódcę Okręgu, gen. Tantod, b. dowódcę okręgu, majora Gamas, prezesa Związku Kombatantów, prof. Lebat, przedstawiciela uniwersytetu, p. Barriere, przedstawiciela mera i wielu innych.

W nabożeństwie wziął udział p. Feliks Kopczyński, konsul R. P. w Tuluzie, p. Ostrowski, agent konsularny R. P. z Perigueux, płk. Mieszkowski, komendant statku „Morska Wola" oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Bordeaux.

MIRAMAS.

— **(Rada gminna zawieszona).** — Na podstawie dekretu ministerstwa zawieszona została tutaj komunistyczna rada gminna. Na miejsce zawieszonej rady gminnej wyznaczono specjalnego delegata p. dr. Cucrey jako prezesa i pp. Orange i Emeric.

Pożyteczna wiadomość

Mimo wszystkich trudności, jest jeszcze możliwym zapewnić sobie doskonałe produkty, fabrykowane przez Savonneries Lever:

PERSIL pierze wszystko sam
LUX dla prania delikatnych artykułów
SUNLIGHT-SAVON SOLEIL
Mydło LA GIRAFE
Mydło toaletowe LUX.

Specjalność Lever
Do nabycia wszędzie.

SAVONNERIES LEVER
Tymczasowa siedziba:
3, Place Édouard Normand - NANTES (Loire-Inf.)

Ogłoszenia Drobne.

Wolne miejsca.

UCZEŃ PIEKARSKI powyżej 16 lat, który już około roku pracował w polskiej piekarni, może się zgłosić natychmiast do: Marciniak, route de Bonsecours a CONDE sur ESCAUT (Nord). (222.

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości zlewis ogłoszenia drobne w „Narodowcu".

Prostatyt.

Niebezpieczną tę chorobę, która bardzo często jest wynikiem złe bezonogo Uyura, usuwa supełnie wyleczenie — Komplet 2 pudełek 60 fr. za zaliczeniem 70 fr. 35.

PROSTATOPOL KLAWE cena 15 fr. z przesyłką 17 fr. 35 — Magasin Klawe, 20, Bld. de la Tour-Maubourg, PARIS (7-e).

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
82, rue Vanneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

Piece kuchenne „SCHOLTES"
fabrykacja westfalska
najpiękniejsza na rynku
do nabycia w firmie:
AU FORGES DE ST.-ELOI
Boulevard Basly, — LENS
MASZYNY DO PRANIA marki „SANS EGALE 34"
MASZYNY DO SZYCIA ELIAS HOWE
Skład sprzętów metalowych — żelaza — blachy — wózki polskie.
5% zniżki dla nowożeńców.
Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Magazyn zamknięty w sobotę popoł.
„BUTANOL" — gaz do użytku domowego, ceniony przez znawców.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francję i Belgię
Czyste gęsie, do darcia po 45—55 fr. kg. Darte ręcznie po 55—70—95 fr. kg.
Puch po 175 fr. kg.
Na wyspy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

SŁUŻĄCA
znająca się na kuchni, potrzebna natychmiast. — Zgłoszenia do: Janiak, 65, rue de la République, BRUAY - EN - ARTOIS (P. de C.) (326)

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES !!! (150-6)

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Profesor z zachwytem patrzy na pływaka:
— Mnie by się przydała także sztuka taka!...

Że to nie odrazu Zbudowano Kraków, Pigułka wyszedł dziś do... szkoły pływaków.

Cieszy się profesor, gdyż zuch z niego gracki, skończył krótkim czasie cały kurs pływacki...

Pierwsza próba jednak była nieszczęśliwa, gdyż nasz pływak — tonie i pomocy wzywa!...

Zrażony do wody profesor kinie, parska i będą go teraz znów... szkoła łyżwiarska.

(jot-es).

PIERWSZA POLSKA FABRYKA WĘDLIN I WYROBÓW MIĘSNYCH WE FRANCJI
Jachimczyk & Cie Rue Maréchal Pétain, ROUVROY (P. de C.)
poleca Szan. Klienteli Polskiej swe wyborowe kiełbasy, kaszanki, wątrobianki, sakesony, parówki, salami, szynki gotowane i wędzone. — SPECJALNE CENY DLA ODSPRZEDAWCÓW. — Pisać po polsku lub po francusku, podając swój dokładny i czytelny adres. (133 K.)

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

213) (Ciąg dalszy).

Prawda, że z Paryża wyrwała się z własnej woli, że odrzuciła przedstawienia Duroc - ale tam pozostawać nie mogła, nie była w stanie znieść obojętnie wiadomości, że jest tylko jedną z całego szeregu równoczesnych miłostek Napoleona; nie chciała syna swego chować tuż obok następcy tronu i dziecka Eleonory Auzier i nie miała sił odpowiedzieć pokorą na policzek, odebrany w Tuileries. Odjechała więc. Odjechała, ani marząc, aby dla niej wróciły chwile szczęścia, chwile, w których zdawało się jej być gwiazdą królów królów, lecz odjechała zapatrzona w majestat, od jechała z modlitwą na ustach, z życzeniem, aby jej smutek nie sięgał nigdy bodaj stóp Bonapartego. I nie roić śmiała pani Walewska, by cesarz, o którym rozpowiadano wszędzie, że się stał najtkliwszym ojcem, najczulszym małżonkiem, mógł oderwać myśl od rodziny i żywić jeszcze dla szambelanowej jakieś uczucia! Pani Walewska ani uczuć tych nie pragnęła, ani odpowiadać na nie by się nie ważyła! Ale, mniemała, że niekiedy dojdzie ją z Paryża odzew przyjaźni, że wspomnienie jakieś rzuci w głuszę walewicką serdeczne słowo, że choć syn jej doczeka się zapytania...

Tymczasem, od wyjazdu ze stolicy Francji — ani bodaj echo nie wymówiło więcej jej imienia, ani kto zatroszczył się, gdzie przebywała, w której tylokrotnie bożyszcze czcić usiłowano!

Prawda, gdy pani Walewska przed kilku miesiącami pojechała do Warszawy i tam z wezbranym sercem poiła się opowiadaniami, o ra Hogendorpa, który nie omieszkał zająć się tak gorliwie szambelanową, że na czwarty dzień po jej przybyciu już posiadał dokładne wskazówki z głównej kwatery. Generał Hogendorp co do joty do tych wskazówek się zastosował. Więc w pełnej gali stawił się u pani Walewskiej i doradził jej wracać do Warszawy, ile że podróż za armią narażliały ją na zbyteczne trudy i wskazałby niewątpliwie domysły.

Gdy zaś szambelanowa trwać chciała przy swym postanowieniu, poczciwa twarz holenderskiego generała wykrzywiła się złośliwie, a z ust jego padła ostra uwaga: — „Jestem upoważniony do oświadczenia pani, że w głównej kwaterze jest i tak już za wiele aktorek!"

Pani Walewska wróciła do walewickiego zacisza, znów dotknięta, zadrażniętą, rozgoryczona, że jej zapały potraktowano tak nisko, tak prostacko, tak grubiańsko.

I tak jej zeszły miesiące. O wielkiej armii z początku dochodziły do Walewic gromkie echa, zakończone uroczystą wieścią, że Napoleon w Moskwie podpisuje rozkazy, aż umilkły raptownie, zginęły, przebrzmiały.

Mimo całej goryczy, która w głębi serca szambelanowej nie spoczywała w swej burzącej pracy, pani Walewska nie przestawała wielbić Napoleona. Siebie samą obwiniała o zbytnią śmiałość, o urojone, a niesłuszne dąsy, bo gdzież podobna, aby on, który w tej chwili może aleksandrowych kohort indyjskie bala szlaki, który już dawno może z Moskwy hen, po nad Gangesa orły swe powiódł i ku Himalajom spoziera — o niej pamiętał!? Nie dość, że ją spistrzegł, że darzył sentymentem, mógłże dla sentymentu zaniechać dziejowego posłannictwa lub zniżyć swój lot na zawsze do jej biednego życia!?

Tak rozmyślała pani Walewska, spoglądając na oddrzwia sypialni pana Anastazego.

Naraz oddrzwia poruszyły się lekko. Przed szambelanową stanął medyk.

Pani Walewska otrząsnęła się i zagadnęła cicho.

— Jakże ?!

Medyk strzepnął bezsilnie rękami.

— A no, gorączki niema... oddech równy, poty... I pan szambelan śpi w najlepsze !

— Więc niebezpieczeństwo ?!

— Mineło, pani szambelanowo! Aż uwierzyć trudno! Skąd, co?!!... Opowiedzieć — nie uwierzą! Kostniał nam w ramionach, przelewał się, i... i nic! Chrapie!

— Czy aby pewnie ?

— Na honor, pani szambelanowo! Dziś, przed dwoma godzinami, dałbym sobie był rękę uciąć, że agonia!...

Pani Walewska zajrzała do sypialni męża, uścisnęła rękę medykowi, zaklęła go, aby swej pieczy folgi nie dawał i uspokojona wróciła na piętro, do swoich komnatek.

Zaledwie atoli zdołała złożyć całunek na głowie śpiącego smacznie Olesia, gdy służebna wbiegła zdyszana do sypialni szambelanowej z listem w ręku.

Pani Walewska spojrzała ze zdumieniem na służebnę.

— Co to — czego ?

— List z Warszawy... — przywiózł umyślny! Od księżnej pani! Miał przykaz, że bardzo pilny!

Szambelanowa wzięła niechętnie list i na stoliku go położyła, będąc pewną, że bodaj i jutro dość będzie wcześnie na odczytanie ckliwych wyrazów współczucie dla pana Anastazego i garści plotek warszawskich.

Służebna atoli, spostrzegłszy obojętność pani Walewskiej, objaśniła konfidencjonalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚRODKOWA FRANCJA

LYON.

— (Otwarcie biblioteki miejskiej). — Zarząd miasta komunikuje, że biblioteka miejska, która była przez kilnaście dni nieczynna zostanie niebawem na nowo otwarta. Dzień otwarcia zostanie ogłoszony w miejscowej prasie. Biblioteka będzie czynna każdego dnia od godz. 9-tej do 18-tej bez przerwy; w niedzielę i dni wolne od 12-tej do 16-tej. (jo).

LYON.

— (Wypadła oknem). — Na skutek złamania bariery, niejaka Noemie, Ferlowa, lat 52, wypadła oknem, raniąc się groźnie. Ranną przewieziono do szpitala Grange Blanche, gdzie walczy z śmiercią. (jo).

LYON.

— (Aresztowanie). — Inspektorzy policji z Andro aresztowali tu niejakiego Bouchisse R., zam. 52, rue du Gare Artillerie, pod zarzutem kradzieży mienia na szkodę agencji Rhodanienne de Charbonnage. W tymże dniu zostali ujęci Józef Peyrat i Nicolas Ives, którzy łowili ryby w zakazanym miejscu. (jo.)

LYON.

— (Nadużycie zaufania). — Został aresztowany i osadzony w więzieniu niejaki Rene Schveirer, lat 38, który od różnymi pozorami wyłudził od licznych osób sumę przekraczającą 40.000 franków. (jo.)

LYON.

— (Uważać na złodziei). — Pani Bonne Thouvenel, zam. przy ul. Gerain, opuściła na chwilę swe mieszkanie, pozostawiając drzwi domu otwarte. Skorzystał z tego jakiś osobnik, bo skradł wymienionej portfel zawierający 4.900 franków i ważne dokumenty. Poszkodowana powiadomiła o napadzie policję. (jo.)

— (Aresztowanie dziennikarza). — Inspektor Bughon aresztował tu dziennikarza hiszpańskiego Jose Martinez za nie legalne przekroczenie granicy i brak dokumentów osobistych. (jo.)

SAINT FONS.

— (Wypadł z tramwaju). — Onegdaj wieczorem, robotnik Adolf Bourbon, lat 31, wypadł z tramwaju na linii St. Fons - most Bourgoin. Rannemu udzielono pierwszej pomocy w pobliskiej aptece. (jo.)

VILLEURBANNE.

— (Złodziej w tramwaju). — Stróż nocny nazwiskiem Claude Thollod złożył na policji skargę, że jakiś osobnik skradł mu w czasie jazdy w tramwaju portfel, zawierający 3.300 fr. (jo).

LA ROCHE SUR FORON (H. S.)

— (Aresztowanie komunisty). — Żandarmeria aresztowała i odstawiła do więzienia w Annecy niejakiego Georges Fetza, wydawcę dziennika „Journal du Mont Blanc" o tendencji komunistycznej. Fetz zamieszczał w swym piśmie zabronione przez cenzurę artykuły o treści antypaństwowej, mające na celu podburzanie ludności. (jo.)

ANGOULEME (Charente).

— (2 osoby poniosły śmierć w wypadku samochodowym). — W pobliżu Charoux pewien motocykl zderzył się na krętej drodze z autem osobowym. Znajdujący się na motocyklu Piotr Manguin i Ludwik Andre, lat 50, ponieśli śmierć. (jo.)

COLLET DE CEZE.

—) (Spadła z balkonu i zabiła się.) — Deleuze Malwina, lat 64, zam. w Haute - Lavade, będąc z wizytą u wdowy Pelequin zam. w Vallat spadła z balkonu i poniosła śmierć na miejscu.

SETE.

—) (Nagła śmierć). — Zmarł tu nagle przy stole zasiadając do jedzenia Ribas Jean, lat 54, urzędnik pocztowy.

POLIGNY.

—) (Wyrodna matka). — Aresztowano tu 24-letnią pannę B. F., która zadusiła swe nowonarodzone dziecko. Osadzono ją w więzieniu.

POLUDNIOWA FRANCJA

Uroczyste nabożeństwo na intencję Armii Polskiej.

Bordeaux. — Dnia 15 października odbyła się w katedrze św. Andrzeja uroczysta Msza św. na intencję Armii Polskiej.

W czasie Mszy św. odprawionej przez kapelana Saint - Leger, arcybiskup Bordeaux, Jego Eminencja Feltin wygłosił wzniosłe kazanie, naacchowane wielką sympatją dla Polski i mocną wiarą w słuszność i ostateczne zwycięstwo sprawy, dla której walczą oręcie ramię przy ramieniu Polska i Francja.

W czasie nabożeństwa przeprowadzona została kwesta na rzecz pomocy żołnierzowi polskiemu.

Uroczystość połączona została z aktem poświęcenia przez arcybiskupa sztandaru miejscowego Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych, którego rodzicami chrzestnymi byli: p. Kuleń - Sławeńska, żona agenta konsularnego R. P. w Bordeaux, przebywającego obecnie w armii polskiej we Francji i p. Paul Dupuy, członek Towarzystwa des Amis de Pologne.

Po Mszy św. nieszany chór polsko - francuski odśpiewał hymn polski i francuski.

Uroczystość została zorganizowana staraniem miejscowego Stowarzyszenia des Amis de la Pologne z p. prezesem Condamines na czele, przy sprzyjającej współpracy prezesa miejscowego Koła uniwersyteckiego francusko - polskiego, p. Philibert.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz francuskich i polskich, wszystkie Związki Kombatantów francuskich z rejonu Bordeaux ze sztandarami, liczni przedstawiciele świata nauki i miejscowego społeczeństwa zarówno francuskiego jak i polskiego, wypełniający szczelnie wielki gmach katedry.

Wśród obecnych zauważyliśmy gen. Chevin, dowódcę Okręgu, gen. Tantod, b. dowódcę okręgu, majora Gamas, prezesa Związku Kombatantów, prof. Lebat, przedstawiciela uniwersytetu, p. Barriere, przedstawicielą mera i wielu innych.

W nabożeństwie wziął udział p. Feliks Kopczyński, konsul R. P. w Tuluzie, p. Ostrowski, agent konsularny R. P. z Perigueux, krt. Mieszkowski, komendant statku „Morska Wola" oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Bordeaux.

MIRAMAS.

—) (Rada gminna zawieszona). — Na podstawie dekretu ministerstwa zawieszona została tutaj komunistyczna rada gminna. Na miejsce zawieszonej rady gminnej wyznaczono specjalnego delegata p. dr. Cucrey jako prezesa i pp. Orange i Emeric.

BELGJA

Gdy mu brakło słów, użył noża.

Bruksela. — Do 47-letniego Roberta Jovenaux przybył w odwiedziny 17-letni Paweł - Henryk Tavernier. Pomiędzy obydwoma mężczyznami wywiązała się gwałtowna sprzeczka, w czasie której Tavernier dobył noża i zadał nim swemu przeciwnikowi szereg niebezpiecznych pchnięć w piersi. Jovenaux zmarł następnego dnia w szpitali św. Piotra. Tavernera odesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowanie bandy młodych włomywaczy.

Schaerbeek. W miesiącu sierpniu zaczęły nieznani złoczyńcy skradli p. Ireneuszowi Laloux większą ilość znaczków, biżuterii oraz banknotów o łącznej wartości 40.000 franków. Wkrótce potem policji udało się aresztować 19-letniego Ludwika Lega. W czasie śledztwa wydało się, że sprawcą kradzieży u p. Laloux był m. in. i Lega. W krzyżowym ogniu pytań młody obryszek wydał swych wspólników: 18-letniego Rogera Van Hamme z Ixelles, 16-letniego Franciszka Salut z Schaerbeek, 17-letniego Ludwika Ducroc również z Schaerbeek i 17-letniego Achilesa Malaise z Saint - Servais. Okazało się jednak, że wydani przez Lega młodzieńcy nie brali udziału w kradzieży u p. Laloux, operowali oni natomiast po kościołach w okolicy, z których ograbili aż dziesięć.

Dopiero obecnie wydała się reszta wspólników Legi, którzy razem z nim okradli p. Laloux. Są to: 18-letni Jan Vael i 18-letni Dezydery Van Rumpst obaj z Schaerbeek. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu obryszków część łupów oraz biżuterię skradzioną p. Laloux.

Tajemnicza śmierć niewiasty.

Assebroeck - lez - Bruges. — Sąsiedzi zawiadomili policję, że wykryli w mieszkaniu własnym 45-letnią Blankę Jockeyn, niedającą znaku życia. Przybyły na miejsce komisarz policji stwierdził, że p. Jockeyn ma czaszkę przestrzeloną kulą rewolwerową. Obok zwłok jest rewolwer, który miał uniezorować samobójstwo niewiasty. Zeznania aresztowanego męża nie są jasne, to też osadzono go w areszcie śledczym, jako podejrzanego o popełnienie zbrodni. Dalsze śledztwo w toku.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „Narodowiec" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de com.: Béthune nr. 21281).
Le Gerant: Stanisław Ostojak — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pożyteczna wiadomość

Mimo wszystkich trudności, jest jeszcze możliwym zapewnić sobie doskonałe produkty, fabrykowane przez Savonneries Lever:

PERSIL pierze wszystko sam
LUX dla prania delikatnych artykułów
SUNLIGHT-SAVON SOLEIL
Mydło LA GIRAFE
Mydło toaletowe LUX.

Specjalność Lever
Do nabycia wszędzie.

SAVONNERIES LEVER
Tymczasowa siedziba:
3, Place Édouard Normand - NANTES (Loire-Inf.)

Ogłoszenia Drobne.

Wolne miejsca.

UCZEŃ PIEKARSKI
powżej 16 lat, który już około roku pracował w piekarni piekarni, może się zgłosić natychmiast do: Marciniak, route de Bonsecours a CONDE sur ESCAUT (Nord). (322)

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości ziemskich ogłoszenie drobne w „Narodowcu".

Prostatyt.
Nieboleściwą tę chorobę, która bardzo często jest wynikiem złe leczonego tyfusu, można zupełnie wyleczyć bez operacji, bez cewnika PROSTATOPOL KLAWE.
PROSTATOPOL KLAWE cena 15 fr. z przesyłką 17 fr. 30. — Komplet 6 pakietek 68 fr. za zaliczeniem 70 fr. 30.
Magister Klawe, 39, Bld. de la Tour-Maubourg. — PARIS (7-e).

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
82, rue Vauneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję
Czyste gęsie, do darcia po 45—55 fr. kg. Darte ręcznie po 55—70—95 fr. kg.
Puch po 175 fr. kg.
Na swypy, kwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Piece kuchenne „SCHOLTES"
fabrykacja westfalska
najpiękniejsze na rynku
— do nabycia w firmie:
AU FORGES DE ST.-ELOI
Boulevard Basly, — LENS
MASZYNY DO PRANIA marki „SANS EGALE 34"
MASZYNY DO SZYCIA ELIAS HOWE
Skład sprzętów metalowych — żelaza — blachy — wózki polskie.
5% Zniżki dla nowodziców.
Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Magazyn zamknięty w sobotę popoł.
„BUTANOL" — gaz do użytku domowego, ceniony przez znawców.

SŁUŻĄCA
znająca się na kuchni, potrzebna natychmiast. — Zgłoszenia do: Janiak, 65, rue de la République, LENS.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES !!! (150-6)

PIERWSZA POLSKA FABRYKA WEDLIN I WYROBÓW MIĘSNYCH WE FRANCJI
Jachimczyk & Cie Rue Maréchal Pétain, ROUVROY (P. de C.)
poleca Szan. Klienteli Polskiej swe wyborowe kiełbasy, kaszanki, wątrobianki, salceson, parówki, salami, szynki gotowane i wędzone. — SPECJALNE CENY DLA ODSPRZEDAWCÓW. — Pisać po polsku lub po francusku, podając swój dokładny i czytelny adres. (133 K)

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Profesor z zachwytem patrzy na pływaka:
— Mnie by się przydała także sztuka taka!...

Że to nie odrazu Zbudowano Kraków, Pigułka wprzód idzie do... szkoły pływków.

Cieszy się profesor, gdyż zuch z niego gracki, skończył w krótkim czasie cały kurs pływacki...

Pierwsza próba jednak była nieszczęśliwa, gdyż nasz pływak — tonie i pomocy wzywa!...

Zrażony do wody profesor kinie, parska i nęci go teraz znów... szkoła łyżwiarska.

(jot-es).

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

215) (Ciąg dalszy).

Prawda, że z Paryża wyrwała się z własnej woli, że odrzuciła przedstawienia Duroc, ale tam pozostawać nie mogła, nie była w stanie znieść obojętnie wiadomości, że jest tylko jedną z całego szeregu równoczesnych miłostek Napoleona; nie chciała syna swego chować tuż obok następcy tronu i dziecka Eleonory Auriet i nie miała sił odpowiedzieć pokorą na policzek, odebrany w Tuileries. Odjechała więc. Odjechała, ani marząc, aby dla niej wróciły chwile szczęścia, chwile, w których zdawało się jej być gwiazdą królów, lecz odjechała zapatrzona w majestat, odjechała z modlitwą na ustach, z życzeniem, aby jej smutek nie sięgał nigdy bodaj stóp Bonapartego. I nie śmiała rzec Pani Walewska, by cesarz, o którym rozpowiadano wszędzie, że się stał najtkliwszym ojcem, najczulszym małżonkiem, mógł oderwać myśl od rodziny i żywić jeszcze dla szambelanowej jakieś uczucia! Pani Walewska anl uczuć tych nie pragnęła, ani odpowiadać na nie by się nie ważyła! Ale, mniemała, że niekiedy dojdzie ją z Paryża odzew przyjaźni, że wspomnienie jakieś rzuci w głuszę walewicką serdeczne słowo, że choć syn jej doczeka się zapytania...

Tymczasem, od wyjazdu ze stolicy Francji — ani bodaj echo nie wymówiło więcej jej imienia, ani kto zatroszczył się, gdzie przebywała, w Paryżu tylokrotnie bożyszcze czcić uwielbiano!

Prawda, gdy pani Walewska przed kilku miesiącami pojechała do Warszawy i tam z wezbranym sercem poiła się opowiadaniami, o sile, potędze niepokonanej cesarza, — ambasador francuski Pradt przesadzał się dla niej w uprzejmościach, na pierwszym sadowił miejscu i służby swoje i pośrednictwo wszelkie polecał. Ba, coś nawet przebąkiwa! o jakichś zapytaniach i wywiadach gabinetu cesarskiego.

I pani Walewska prawie łudziła się nadzieją, że tam, śród mrowia armii, śród ogni obozowych, z pod furkoczącego sztandaru na bonapartowym hamlocie zrywa się myśl serdeczna ku niej!... Złudzenie to było tak zawrotne, że szambelanowa, rozpłomieniona do żywego, bez namysłu ruszyła do Wilna, a stąd zamierzała rwać dalej za tym, za którym moc tajemnicza wlokła ją, ciągnęła... A ciągnęła nie dlatego, aby śmiała pomyśleć, bw wróciły się minione chwile, nie dlatego, aby narzucić swe sentymenty Napoleonowi, nie, lecz by chwałą jego się poić, oddychać, aby oglądać w nim nie brutalnego kochanka, lecz śnionego bohatera, wodza wodzów, rzucającego rękawicę nieśmiertelności Cezara i Aleksandra Wielkiego.

W Wilnie atoli natrafiła szambelanowa na tyły cesarskich furgonów i na zabiegliwego gubernatora Hogendorpa, który nie omieszkał zająć się tak gorliwie szambelanową, że na czwarty dzień po jej przybyciu już posiadał dokładne wskazówki z głównej kwatery. Generał Hogendorp co do joty do tych wskazówek się zastosował. Więc w pełnej gali stawił się u pani Walewskiej i doradził jej wracać do Warszawy, ile że podróż za armią narażałaby ją na zbyteczne trudy i wywoływałby niewątpliwie domysły.

Gdy zaś szambelanowa trwać chciała przy swym postanowieniu, poczciwa twarz holenderskiego generała wykrzywiła się złośliwie, a z ust jego padła ostra uwaga: — „Jestem upoważniony do oświadczenia pani, że w głównej kwaterze jest i tak już za wiele aktorek!"

Pani Walewska wróciła do walewickiego zacisza, znów dotknięta, zadrażniętą, rozgoryczona, że jej zapały potraktowano tak nisko, tak prostacko, tak grubiańsko.

I tak jej zeszły miesiące. O wielkiej armii z początku dochodziły i do Walewic gromkie echa, zakończone uroczystą wieścią, że Napoleon w Moskwie podpisuje rozkazy, że umilkły raptownie, zgnęły, przebrzmiały.

Mimo całej goryczy, która w głębi serca szambelanowej nie spoczywała w swej burzącej pracy, pani Walewska nie przestawała wielbić Napoleona. Siebie samą obwiniała o zbytnią śmiałość, o urojone, a niesłuszne dąsy, bo gdzież podobna, aby on, który w tej chwili może aleksandrowych kohort indyjskie bala szlaki, który już dawno może z Moskwy hen, po nad Ganges orły swe powiódł i ku Himalajom spoziera — o niej pamiętał!? Nie dość, że ją spistrzegł, że darzył sentymentem, mógłże dla sentymentu zaniechać dziejowego posłannictwa lub zniżyć swój lot na zawsze do jej biednego życia!?

Tak rozmyślała pani Walewska, spoglądając na oddrzwia sypialni pana Anastazego.

Naraz oddrzwia poruszyły się lekko. Przed szambelanową stanął medyk.

Pani Walewska otrząsnęła się i zagadnęła cicho.

— Jakże ?!

Medyk strzepnął bezsilnie rękami.

— A-no, gorączki niema... oddech równy, poty... I pan szambelan śpi w [illegible]nze !

— Więc niebezpieczeństwo ?!

— Mineło, pani szambelanowo! Aż uwierzyć trudno! Skąd, co?!!... Opowiedzieć — nie uwierzą! Kostniał nam w ramionach, przelewał się, i... i nic! Chrapie!

— Czy aby pewnie ?

— Na honor, pani szambelanowo! Dziś, przed dwoma godzinami, dałbym sobie był rękę uciąć, że agonia!...

Pani Walewska zajrzała do sypialni męża, uścisnęła rękę medykowi, zaklęła go, aby swej pieczy folgi nie dawał i uspokojona wróciła na piętro, do swych komnatek.

Zaledwie atoli zdołała złożyć całunek na głowie śpiącego smacznie Olesia, gdy służebna wbiegła zdyszana do sypialni szambelanowej z listem w ręku.

Pani Walewska spojrzała ze zdumieniem na służebnę.

— Co to — czego !?

— List z Warszawy... — przywiózł umyślny! Od księżnej pani! Miał przykaz, że bardzo pilny!

Szambelanowa wzięła niechętnie list i na stoliku go położyła, będąc pewną, że bodaj i jutro dość będzie wcześnie na odczytanie ckliwych wyrazów współczucie dla pana Anastazego i garści plotek warszawskich.

Służebna atoli, spostrzegłszy obojętność pani Walewskiej, objaśniła konfidencjonalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)